

DZIEN

16 stron

10
GR.**BYDGOSKI**

ILUSTROWANY

DRAZ WYDAWNICTWA:

DZIEN POMORZA — DZIEN GRUDZIADZKI ILUSTROWANY — GAZETA GDAŃSKA — DZIEN KOCIEWSKI
GŁOS NIESZAWSKI (DZIEN CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA — DZIEN TCZEWSKI
ILUSTROWANY — DZIEN CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOGILEŃSKA

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 12. Telefon: 22-18. Konto czekowe P. K. O. 206.868

**Wzmocnienie zaufania do stałości
stosunków walutowych****Charakterystyka położenia gospodarczego Polski
w oświetleniu Banku Gospodarstwa Krajowego**

Warszawa, 22. 12. (PAT.) Bank Gospodarstwa Krajowego, charakteryzując położenie gospodarcze w listopadzie br. stwierdza m. in., że wyraźniejsze w ostatnim czasie objawy poprawy sytuacji gospodarczej Polski utrzymały się również w listopadzie. Po silnej wyżycie obrotów gospodarczych w poprzednich dwóch miesiącach rozwój procesów produkcji i wymiany przybrał jednak w listopadzie nieco spokojniejszy przebieg. Wpłynęły na to z jednej strony czynniki sezonowe. Jednocześnie słabnie już normalnie w tym czasie ruch inwestycyjny, a zwłaszcza zatrudnienie przy robotach publicznych. W budownictwie natomiast, dzięki sprzyjającym warunkom atmosferycznym, utrzymało się jeszcze dość duże ożywienie.

W listopadzie oddziaływało też osłabienie dążeń do lokat rzeczowych, a zwłaszcza do gromadzenia większych zapasów towarowych. Jednocześnie zmniejszyło się zainteresowanie papierami wartościowymi, co spowodowało spadek obrotów giełdowych i niższe kursy. Objawy te, świadczące przede wszystkim o WZMOCNIENIU SIĘ ZAUFANIA DO STAŁOŚCI STOSUNKÓW WALUTOWYCH, przyczyniły się do odprężenia sytuacji na rynku pieniężnym. Stan wkładów w instytucjach finansowych wykazał bowiem znaczniejszy wzrost, dzięki czemu płynność banków polepszyła się. Poprawa ta jest w pewnej mierze również zjawiskiem sezonowym. W tych warunkach wyplacalność w handlu i przemysle pozostała pomyślna. Stopniowo poprawiają się również płatności zobowiązań rolniczych.

CENY ZBOŻA po przejściowej niewielkiej niższej, poprawiły się ponownie w końcu listopada oraz w grudniu. Utrzymała się również korzystna sytuacja w dziale artykułów hodowlanych. Zarówno zbyt na rynku wewnętrznym jak i eksport produktów rolniczych, przekracza nadal rozmiary zeszłoroczne.

Ogólny stan produkcji przemysłowej był w listopadzie nieco niższy, ze względu na ograniczenie ruchu przede wszystkim w fabrykach włókienniczych, oraz w przemyśle mineralnym i drzewnym.

Liczba zatrudnionych w przemyśle robotników nie wykazała jeszcze w listopadzie silniejszej tendencji spadkowej, z wyjąt-

kiem wybitnie sezonowego przemysłu spożywczego. Ograniczony został natomiast stan zatrudnionych przy robotach publicznych, co głównie spowodowało wzrost liczby zarejestrowanych bezrobotnych.

Wewnętrzne obroty handlowe były w li-

stopadzie nieco słabsze, utrzymując się jednak znacznie powyżej poziomu zeszłorocznego. Wywóz towarowy zagranicę zwiększył się, przywóz zaś lekko się obniżył, wskutek czego bilans handlowy stał się ponownie czynnym.

Zapas złota

(ch) Warszawa, 22. 12. (tel. wł.). W ciągu drugiej dekady grudnia zapas złota w Banku Polskim wzrósł o 7,5 milion. zł. do 289,8 mil. zł. a stan pieniędzy zagranicznych i dewiz wzrósł o 1,6 mil. zł. do 28,0 mil. zł.

Obieg biletów bankowych — w wyniku wyżej omówionych zmian zmniejszył się o 17,3 mil. zł. do 992,4 mil. zł.

Pokrycie złotem wynosi 33,63 proc

Polski Instytut Rozrachunkowy**Prezesem prof. Młynarski, dyrektorem nac. Siebeneichen**

Warszawa 22. 12. (PAT.) W najbliższych dniach ukáže się w Dzien. Ustaw rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu oraz Skarbu wydane w porozumieniu z Ministrami Rolnictwa i Reform Rolnych oraz Spraw Zagranicznych o statucie Polskiego Instytutu Rozrachunkowego (PIR). Statut ten oraz dekret Prezydenta Rzplitej z dnia 3 lutego 1936 r. daje podstawę do działania Polskiemu Instytutowi Rozrachunkowemu.

Na prezesa PIR. powołany został prof.

Feliks Młynarski. Skład rady jest następujący: z ramienia Ministerstwa Przemysłu i Handlu powołani zostali: naczelnik wydziału handlu zagranicznego — Budzyński, zastępca p. Fabiański; z Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych — nacz. wydziału dr. Pilsch, zastępca — vacat; z Ministerstwa Spraw Zagr. — radca dr. Lubaczewski, zastępca radca Velulani; z ramienia Banku Polskiego — dyr. dr. Karpiński, zastępca dyr. Mierzyński.

Na wniosek Związku Izb Przemysłowo-Handlowych na członków b. minister Szydłowski i prezes Barczkowski, na zastępców dyr. Izby Przem.-Handlowej w Gdyni dr. Kulikowski i sędzia handlowy M. Meyzel na wniosek Związku Izb i Organizacji Rolniczych — prezes PZP Stefan Królikowski, oraz dyr. Bolesław Przedpełski; na zastępcę — dr. Babiński, na wniosek Związku Izb Rzemieślniczych — dyr. K. Ablamowicz, na zastępcę p. Kick.

Na naczelnego dyrektora PIR. powołany został komisarz rządowy Polskiego Towarzystwa Kompensacyjnego naczelnik wydziału Ministerstwa Przemysłu i Handlu p. A. Siebeneichen, na dyrektora PIR — p. Rościszewski z Państwowego Biura Eksportu Zbóża w Gdańsku.

Zadaniem PIR będzie wykonywanie czynności wynikających z umów rozrachunkowych Polski z zagranicą w zakresie zleconym przez Ministra Przemysłu i Handlu w porozumieniu z właściwymi ministrami, oraz czynności powierzone w zakresie kontroli obrotu towarowego z zagranicą i z wolnym miastem Gdańskiem przez komisję obrotu towarowego.

Czynności te powierzone były dotychczas Polskiemu Towarzystwu Handlu Kompensacyjnego w Warszawie (Zahan).

Przejmowanie tych czynności przez PIR rozpocznie się z dniem 15 stycznia 1937 r. i zakończone zostanie prawdopodobnie z dn. 1 maja 1937 r.

Mimo choroby**Ojciec św. odczyta w wigilię orędzie pontyfikalne****Orędzie transmitowane będzie przez rad_o**

Citta del Vaticano 22. 12. (PAT.) W dzień wigilijny zamiast przemówienia, które wygłaszane było co roku na audiencji członków św. Kolegium, Ojciec św. odczyta z łóżka swego orędzie pontyfikalne, które transmitowane będzie o godz. 12,30 przez radio na fali 19,84 m.

Dziś rano Papież polecił wezwać dyrektora rozgłośni watykańskiej O. Filipa Svecorsi, którego zapytał, czy możliwe jest transmitowanie orędzia. W ten sposób — oświadczył Ojciec święty — świat dowie się że jeszcze żyje.

Papież poinformowany został o pogłos-

kach pesymistycznych, jakie krążyły na temat jego zdrowia.

Orędzie pontyfikalne będzie krótsze niż zwykle przemówienie, które zawierało przegląd wszystkich wydarzeń międzynarodowych danego roku, ma mieć jednak charakter apelu o pokój na świecie.

Citta del Vaticano, 22. 12. (PAT.) Stan zdrowia Ojca świętego pozostaje bez zmian. Bóle w prawej nodze trwają. Ojciec św. przyjął dziś kardynała - sekretarza stanu Pacelli i mgr. Pizzardo.

**Na drodze do likwidacji zatargu
na Dalekim Wschodzie**

Szanghaj, 22. 12. (PAT.) General Czang - Tin - Wen, pierwszy z pośród zakładników Czang - Sue - Lianga, został uwolniony i udał się z Sungiem, jego siostrą, małżonką Czang - Kai - Sze-

ka i Donald'em do Siang - Fu. Ponieważ Czang - Tin - Wen miał stać na czele akcji represyjnej przeciw Czang - Sue - Liangowi, sądzą przeto, że zatarg jest na drodze do likwidacji.

„Gdzie ty Kaius, tam ja Kaia“**Zona Czang-Kai-Szeka przybyła do Sian Fu**

Londyn 22. 12. (PAT.) Agencja Reutersa donosi, że do Sian Fu przybyła samolotem żona marsz. Czang-Kai-Szeka, w towarzystwie swego brata Sunga i doradcy Donald'a. Woj-

ska rządu centralnego robią stale postępy w marszu na Sian Fu. Lotnicy rządowi zbombardowali pozycje powstańców.

„Jesteś moim przyjacielem, ale staniesz się moim wrogiem“**Depesza Ciano do Czang-Sue-Lianga**

Paryż 22. 12. (PAT.) „Matin“ podaje za „Deutsche Allgemeine Zeitung“ tekst depeszy wysłanej przez włoskiego ministra

Spraw Zagranicznych Ciano do Czang-Sue-Lianga.

Tekst ten pozyskany z kół chińskich brzmi

„Jesteś moim przyjacielem. W razie zawarcia przymierza z komunistami, staniesz się moim wrogiem. Chiny pozabawione Czang-Kai-Szeka są niczym“.

Jak wiadomo, min. Ciano był przez pewien czas konsulem generalnym w Szanghaju i miał tam sposobność poznać Czang-Sue-Lianga.

208 ofiar powodzi w kopalni złota

Londyn 22. 12. (PAT.) Reuter donosi z New Delhi, że władze w kopalni pod m. Asensol sądząc że żadna z 208 ofiar ludzkich nie pozostała przy życiu, poleciły opieczkować kopalnię, aż do chwili wygaśnięcia pożaru spowodowanego wybuchem gazów.

5-godz. bitwa w Andaluzji

Wśród zabitych powstańców znaleziono oficerów i żołn. niemieckich

Madryt, 22. 12. (PAT.) Źródła rządowe donoszą, że wczoraj na froncie andaluzjskim stoczono 5-godziną bitwę, w której wzięły udział po obu stronach wszystkie siły rozlokowane w tej prowincji.

Wojska rządowe otoczyły i zdziesiątkowały 200 marokańczyków, którzy zaatakowali rów strzelecki, broniony przez 25 milicjantów. Następnie dowódca wojsk rządowych oskrzydlił powstańców, którzy pospieszili marokańczykom z odsieczą, lecz wobec groźby, że zostaną otoczeni, musieli wycofać się. Wśród zabitych powstańców znaleziono oficerów i żołnierzy niemieckich.

Interpelacje i ustawy na plenarnym posiedzeniu Sejmu

Na początku dzisiejszego posiedzenia plenarnego Sejmu marszałek Car zawiadomił posłów o wypełnieniu od prezesa Rady Ministrów odpowiedzi na szereg interpelacji poselskich, które będą doręczane interpelantom. Po przyjęciu innych interpelacji do łaski marszałkowskiej, przestano do odnośnych komisji dwa rządowe projekty ustaw, mianowicie o Instytucie Kultury Narodowej Józefa Piłsudskiego i o upoważnieniu Ministra Skarbu do zaciągania pożyczek zagranicznych we frankach francuskich na cele obrony Państwa.

Poza tym odesłano do komisji projekty ustaw, złożone przez poszczególnych posłów. Dalej przedłożenie rządowe o zamknięciu rachunków państwowych za rok 1934-35 z wnioskiem NIK, o udzielenie rządowi absolutorium gospodarki finansowej za powyższy okres budżetowy odesłano do komisji budżetowej.

Z kolei po odczytaniu interpelacji, wniesionej na poprzednim posiedzeniu przez posła Starzaka w sprawie zmian w dyrekcji kolei krakowskiej, udzielił odpowiedzi Minister Komunikacji Ulrych. Na tym sprawie została wyczerpana i izba przystąpiła do wysłuchania referatu posła Walewskiego o ratyfikacji konwencji dla ułatwienia międzynarodowego obrotu filmów o charakterze wychowawczym.

Projekt tej ustawy przyjęto w drugim i trzecim czytaniu. Następnie przyjęto w obu czytaniach po referacie posła Łubień-

skiego projekt ustawy o ratyfikacji konwencji międzynarodowej dotyczącej zwalczania handlu kobietami, oraz po referacie posła Formeli o konwencji międzynarodowej o ujednoliceniu niektórych przepisów o niesieniu pomocy i ratownictwie morskim.

Z kolei poseł Morawski referował projekt ustawy o stanie wyjątkowym. Projekt ten wprowadza jednolite przepisy.

Poseł Sommerstein zgłosił trzy poprawki, które referent proponuje odrzucić. Po obronie tych poprawek przez wnioskodawcę, Sejm przyjął projekt ustawy w brzmieniu komisji, odrzucając poprawki mniejszości.

Dalej poseł Waszkiewicz złożył sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o zmianie rozporządzenia Prezydenta RP. o ochronie rynku pracy. Chodzi tu o uregulowanie warunków zatrudnienia obokrajowców. Ustawę przyjęto w drugim i trzecim czytaniu.

Następnie poseł Stronicki referował ustawę o zaopatrzeniu kandydatów na szeregowych Policji Państwowej. Do projektu ustawy wniósł poprawki poseł Sommerstein, którym jednak referent sprzeciwił się i ustawę przyjęto w brzmieniu komisyjnym w obu czytaniach.

Przyjęto też w obu czytaniach po referacie posła Zyborskiego projekt ustawy o samodzielnym podatku wyrównawczym dla gmin wiejskich.

Referent tego projektu poseł Sobczyk podkreślił, że konieczność podatku wyrównaw-

czego dla gmin wiejskich wynika z przecięcia samorządu gminnego pracami zleconymi i innymi ciężarami. Komisja skarbowo-budżetowa wniosła poprawkę rozszerzającą prawo pobierania podwyższonej stawki podatku o 25 gr. z hektara na gminy we wszystkich województwach, z drugiej zaś strony ograniczyła ważność ustawy do 31. 3. 1938 roku a to w związku z tym, że wpłynął do Sejmu projekt ustawy posła Mirskiego, który reguluje sprawę podatku wyrównawczego w sposób generalny.

Poseł Hyla podniósł że gminy walczą z trudnościami i czekają pokrycia na najistotniejsze swoje potrzeby. Podwyższenie podatku wyrównawczego pozwoli wypłacić zaległe dodatki inieszkańcom, ale tym samym wywoła silniejszy rozdźwięk.

Poseł Wróblewski w imieniu województw zachodnich wypowiedział się przeciwko projektowi rządowemu obawiając się, że w razie podwyższenia granicy podatku wyrównawczego nastąpić może wybujała gospodarka gminna.

Po końcowych wywodach sprawozdawcy posła Sobczyka, który polemizował z twierdzeniami mówców, przystąpiono do głosowania. Wniosek posła Hyla o odesłanie sprawy do komisji skarbowej, przyjęto 79 głosami przeciwko 53. Wynik głosowania przyjęto oklaskami.

Na tym obrady Sejmu zostały przerwane do godziny 18.

„Kierował mną sztandar dobra służby”

Min. Ulrych o zmianach wśród kolejarzy krakowskich

Dyrekcja toruńska wśród czołowych dyrekcji P. K. P. w Polsce

W odpowiedzi na interpelację posła Starzaka Minister Komunikacji p. Ulrych — o czym piszemy wyżej — wygłosił następujące przemówienie:

Wysoka Izba. Zgodnie z artykułem 88 regulaminu sejmowego korzystam z przysługującego mi prawa, aby udzielił odpowiedzi na interpelację p. posła Starzaka, skierowaną do mnie, jako Ministra Komunikacji w sprawie — jak głosi interpelacja — niezwykłych spraw personalnych w okręgowej dyrekcji kolei państwowych w Krakowie.

Ja sądzę, że tytuł interpelacji jest niezwykły, albowiem jedną z podstawowych atrybutów władzy naczelnej wynikających z uprawnień i odpowiedzialności Ministra za powierzony mu resort, jest sprawa swobodnego dysponowania podległym mu personelem dla dobra służby. W ramach tych uprawnień każdy z pracowników kolejowych, o ile to wymaga żywotny interes przedsiębiorstwa PKP, może być zawsze i bez względu na zajmowane stanowisko przeniesiony na inne mniej lub więcej odpowiedzialne, bądź różnorodne stanowisko czy to w tej samej czy też w innej miejscowości. Zmiany te następują nie tylko w konsekwencji stwierdzonych niedociągnięć lub zaniedbań ze strony dotyczących osób, lecz również z własnej inicjatywy władzy w celu usprawnienia pewnych odcinków lub całych działów pracy przez odpowiedni dobór i racjonalną wymianę personelu.

Czytamy dalej w interpelacji, że „zarządzenia te odbywały się w okolicznościach niezwykłych, gdyż wyżej wymienieni przezwyczajnie kierownicy działów poszczególnych służb, pełnili do ostatniej chwili swoje obowiązki służbowe, nie będąc ani w śledztwie, ani pod żadnym oskarżeniem służbowym”.

Istotnie przeniesienia o których wspomina interpelacja miały w rzeczywistości miejsce, lecz wydane zarządzenia nastąpiły w okolicznościach zwykłych, gdyż normalna jest rzeczą że przeniesiony pracownik pełni do ostatniej chwili swoje obowiązki służbowe, „nie będąc ani w śledztwie, ani pod żadnym oskarżeniem służbowym”. Dalej interpelacja stwierdza, że „te przeniesienia, oraz pozostawienie niektórych pracowników bez przydziału, wywołały niepokój, wyraźny objaw zdenerwowania i niepewności jutra”, — który to stan „już dzisiaj odbija się na wykonywaniu ciężkich i odpowiedzialnych obowiązków służbowych”.

Otóż śmiem twierdzić, że na szczęście tak nie jest. Zarządzeniom moim towarzyszył spokój, równowaga i absolutna dyscyplina co zaszczepił przynosił tak pracownikom dyrekcji krakowskiej, jak i pracownikom innych dyrekcji, przeniesionym na ich miejsca.

Przed laty Marszałek Piłsudski mówił że Polska niepodobna rządzić, bo gdy się przenosi telefonistkę z Łowicza do Radomia to pół Polski interweniuje. Otóż czasy te należą do bezpowrotnej przeszłości i zarządzenia moje, które objęły prawie wszystkie dyrekcje, gdyż z kilku dyrekcji zostali przeniesieni pracownicy kolejowi do dyrekcji krakowskiej, przyjęte zostały jak tego dobro służby wymaga z pełnym zrozumieniem i wykonane w dobrym nastroju. O rzekomym więc „zanienokojeniu całego kolejnictwa pol-

skiego” jak to głosi interpelacja mowy wogóle niema. Chyba że sama interpelacja zaliczę, jako dowód zaniepokojenia. Inne dowody nie istnieją.

Wysoka Izba. Lecz cóż się stało. Dlaczego wydałem zarządzenia, o których wspomina interpelacja? Jak wiadomo na terenie dyrekcji krakowskiej miały miejsce w ostat nich tygodniach 3 — w krótkich odstępach czasu następujące po sobie katastrofy — względnie wypadki kolejowe. W Chabówce 19. 11, w Zabierzowie 20. 11, i Cieżkowicach 20. 11. Oczywiście katastrofa to nieszcześnie, często niezawinione, wynikiem ze zbiegu fatalnych przypadków, a niejednokrotnie zwinione, wynikiem z chwili nieuwagi, czy nie dopatrzenia, czy też braku przytomności umysłu bezpośredniego sprawcy. Opinia publiczna poruszona w dodatku nieszcześnie katastrofą, jaka miała miejsce na koleje dojazdowej kolejki elektrycznej Warszawa-

Gródzisk 6. 11, zareagowała dość żywo, a niektóre, nieliczne zresztą organa prasowe zaczęły szerzyć niepokój wśród swoich czytelników. Czytałem nawet rozważania na temat prawa serii katastrof, bliżej zresztą przez szanownych astrologów niezbadanych. Otóż ja stanąłem na stanowisku, że realna odpowiedzialność za katastrofy wynikłe z przewinień służbowych spoczywa nietylko na bezpośrednio winnych pracownikach służby wykonawczej, lecz również na zwierzchnikach sprawujących kontrolę, nadzór, wyśzkolenie i tok pracy. Stanąłem na stanowisku, że pociąganie do odpowiedzialności wyłącznie tylko pracowników służby wykonawczej przeważnie tylko maszynistów i zwrotniczy to system zły, z którym trzeba zerwać. Wśród maszynistów i zwrotniczy jest wielu dzielnych i wartościowych ludzi, z którymi warto współpracować i z którymi pragnę, aby władze kolejowe współpracowały bezpo-

Wzruszająca scena

uwolnienia 12-tu Europejczyków z rąk dzikich tubylców abisyńskich

Rzym, 22. 12. (PAT.) Agencja Stefani donosi z Addis Abęby: W czasie okupowania prowincji jezior abisyńskich uwolniono 12 Europejczyków — w tym 3 misjonarzy francuskich i 4 kobiety — w pobliżu Malche, gdzie znajdowali się oni w bardzo ciężkich warunkach pod groźbą śmierci ze strony

dzikich tubylców. Przez wiele miesięcy jedyną otuchą ich były ukazujące się od czasu do czasu samoloty włoskie, które zrzucały im żywność i dawały nadzieję na bliższe wyzwolenie z opresji. To też gdy włoska włoskie zajęły tę miejscowość, rozegrała się wzruszająca scena.

Moskwa zaprzecza

jakoby okręty sowieckie miały płynąć do Hiszpanii

Moskwa 22. 12. (PAT.) Agencja Tass stwierdza, że wiadomość jakoby wojenne okręty | sowieckie otrzymały rozkaz udania się na wody hiszpańskie nie odpowiada prawdzie.

Zadowolenie w Rzymie

po decyzji Francji i W. Brytanii w sprawie konsulatów w Addis Abebie

Berlin, 22. 12. (PAT.) Z Paryża i Londynu nadchodzą tu dzisiaj informacje o przekształceniu poselstw angielskiego i francu-

skiego w Addis Abebie na konsulaty generalne. Według wiadomości z Rzymu, panuje tam z tego powodu duże zadowolenie. In-

Szałeńczy czyn odrażonego narzeczonego

Zdesperowany listonosz zastrzelił 3 osoby w szpitalu Szarytek w Lublinie

(ch) Lublin, 22. 12. (tel. wł.) W 28-letniej posługaczce szpitala SS. Szarytek, Helenie Jarzyna kochał się od kilku lat 30-letni listonosz Aleksander Norek. Niedawno Jarzyna zerwała narzeczeństwo, a Norek przypuszczał, że spowodowała to przełożona zakładu Siostra Zuzanna Oleśkiewicz.

Dziś przed południem Norek, przyniósłszy listy do zakładu, udał się do

przełożonej i tam po gwałtownej kłótni 4-rama strzałami rewolweru zastrzelił ją! Na odgłos strzałów wpadła do pokoju przełożonej 58-letnia szwaczka Paulina Przybysz. Nosek zranił ją ciężko w brzuch, po czym wpadł do sali, gdzie pracowała jego b. narzeczona i zabił ją. Z trudem udało się go obezwładnić.

Stan Przybyszowej jest b. ciężki.

średnio, a nie tylko w drodze formalistycznej biurokratycznej.

System zapobiegania w nakładaniu kar ex post. Aby temu memu stanowisku dać wyraz konkretny, postanowiłem po szczegółowej i sumiennej analizie stanu personalnego dyrekcji krakowskiej i przeprowadzonych dochodzeniach, przeprowadzić dla dobra służby pewne zmiany. Wcale nie twierdzę, że przeniesieni pracownicy, a w każdym razie przeważająca ich ilość, to ludzie bez zasług. Nie, znam wielu z nich, jako ludzi pracowitych i sumiennych. Lecz z biegiem lat na terenie dyrekcji krakowskiej, na skutek długoletniego zastojów pod względem personalnym zgagniewały się zadomowione stosunki, które stworzyły sui generis i amaliarny system urzędowania. Ten system uważam za zły. To też w chwili gdy po porozumieniu się z p. Premierem powziąłem decyzję zmiany dyrektora i wicedyrektora, musiałem się rzeczy przeprowadzić dalsze zmiany, aby nowy dyrektor i obaj nowi wicedyrektorzy mieli ułatwioną możliwość pracy. Jestem spokojny, że moje zarządzenia wydadzą na przyszłość a po części już wydały doskonałe rezultaty. Wymiana personalna z pracownikami naszych CZŁOŁOWYCH DYREKCJI POZNAŃSKIEJ, TORUŃSKIEJ I GÓRNOŚLĄSKIEJ wyjdzie dyrekcji krakowskiej na dobre i podniesie wydajność jej pracy.

Gdzież więc leży źródło niepokoju o którym w swojej interpelacji wspomina p. poseł Starzak. W okresie mojej rocznej służby na urządzie Ministra Komunikacji, przeniesienia nie przekroczyły jednego procentu z ułamkiem ogólnej ilości pracowników, czyli że są poniżej przeciętnej normy przeniesień. W krakowskiej dyrekcji odbijały się one o tyle głośniejszym echem, że jednocześnie objęły większą sumę pracowników kolejowych, co zresztą dla danego pracownika jest rzeczą obojętną, gdyż przede wszystkim interesuje go jego przydział, a nie pytanie czy przeniesienia dotyczą i innych.

Faktycznie p. poseł Starzak w pewnym ustępie swojej interpelacji wymienia źródło niepokoju pisząc: „o niepokoju wśród pracowników kolejowych i ich rodzin”.

Wysoka Izba. Gdy przed laty stałem na czele ruchu Przystosowania Wojskowego i Wychowania Fizycznego, szeryłem w szeregu organizacji Przystosowania Kobiet do Obrony Kraju poglądy, że w dniu wojny kobieta dzielna, odważna, opanowana jest zwiastunem zwycięstwa, a kobieta małoduszna, szerząca niepokój i panikę jest kulą u nogi walczącego narodu. Ten pogląd ma zastosowanie i w czasie pokoju: żona może być słabością swego męża, ale może być i jego siłą, pomocą i podporą.

Nie podobna przecież, abyśmy na stanowiska odpowiedzialne powoływali wyłącznie kawalerów bo wtenczas napewno i większość tej Wysokiej Izby musiałaby się z życia publicznego wyeliminować.

W zakończeniu pragnę p. posła Starzaka długoletniego zasłużonego prezesa Kolejowego Przystosowania Wojskowego i wiernego towarzysza braci kolejowej zapewnić, że jedynie i wyłącznie sztandar dobra służby mną kierował i że to stanowisko moje znalazło już wśród podwładnego mi personelu pełne zrozumienie. (oklaski).

Tylko do Hurtowni

KAPCZYŃSKIEGO



Szeroka 35

9280

Wyjazd p. Wojewody Pomorskiego na urlop

Z dniem 21. 12. 36 r. Pan Wojewoda Pomorski Władysław Raczkiewicz rozpoczął kilkudniowy urlop świąteczny.

Państwowa Odnaka Motoryzacyjna

(ch) Warszawa 22. 12. (tel. wł.) Ministerstwo Spraw Wewnętrznych udzieliło zezwolenia Państwowemu Urzędowi PW i WF. na ustalenie Państwowej Odnaki Motoryzacyjnej. Odnaka ma mieć 3 stopnie, podobnie jak POS. będzie więc złota, srebrna i brązowa. Regulamin Odnaki Mot. opracuje dyrektor PUWF.

Konferencja poświęcona sprawom oświaty pozaszkolnej

Warszawa, 22. 12. (PAT.) Pod przewodnictwem p. podsekretarza stanu Jerzego Ferek - Bleszyńskiego odbyła się w Ministerstwie WR i OP trzydniowa konferencja poświęcona sprawom oświaty pozaszkolnej.

PAMIĘTAJCIE ZAOPATRZYĆ SIĘ W PAPIEROSY NA ŚWIĘTA

Bezprzykładne represje

Zaledwie kilkanaście dni upłynęło od chwili, gdy Ministerstwo Oświaty odebrało prawa publiczne niemieckiemu gimnazjum im. Schillera w Poznaniu i gimnazjum im. Goethego w Grudziądzu.

Decyzja ta została wywołana nieprzestrzeganiem elementarnych przepisów obowiązujących średnie zakłady naukowe w Polsce. Zaznaczyć należy, że zarządzeniem Ministerstwa zostało dotknięte 10 procent niemieckiego średniego szkolnictwa w Polsce.

Władze niemieckie zastosowały natychmiast represje wobec jednego polskiego w Bytomiu. Mianowicie prezydent policji górnośląskiej obszaru przemysłowego w Gliwicach przesłał na ręce dyrektora zakładu, prof. dr. Kozaneckiego pismo z datą 10. 12. 1936 r. l. dz. P. Z. U. — P. V. 7115, następującej treści:

„Odebranie praw publiczności niemieckiemu gimnazjum Schillera w Poznaniu oraz niemieckiemu gimnazjum Goethego w Grudziądzu przez Polskie Ministerstwo Oświaty wywołało wśród ludności na podlegającym mi urzędowo obszarze znaczne podniecenie. Przy tych nastrojach nie można obecnie zagwarantować publicznego bezpieczeństwa i spokoju oraz normalnych zajęć szkolnych z powodu udziału uczniów i nauczycieli polskiego Prywatnego Gimnazjum w Bytomiu poza właściwymi zajęciami szkolnymi, co już dotychczas wywoływało w opinii publicznej powszechne zgorznienie.

Wobec tego celem utrzymania publicznego bezpieczeństwa i porządku na podstawie par. 14 ustawy o administracji policyjnej z dnia 1. 6. 1931 (Preussische Gesetzsammlung Seite 77) widzę się zmuszony do zakazania z natychmiastową mocą obowiązującą wszystkim nauczycielom i uczniom Polskiego Prywatnego Gimnazjum w Bytomiu wszelkich wspólnych wystąpień i wszelkiej wspólnej lub pojedynczej działalności jakiegokolwiek rodzaju, o ile to nie jest konieczne potrzebne do utrzymania normalnych zajęć szkolnych. Przede wszystkim jest niemożliwym zakazana wszelka działalność nauczycieli i uczniów w wyższych kursach szkolnych, w kursach językowych, w uroczystościach ludowych i miejscowych wieczornicach.

Za każde przekroczenie grozę grzywną w wysokości 50 RM., w wypadku niemożności płacenia aresztem bezwzględnie jednego tygodnia. Z przemożnych względów interesu publicznego żądam natychmiastowego wykonania tego zarządzenia.

(podpisano) Neubauer“.

Zarządzenie to jest zupełnie oczywistą szykaną, mającą na oku cel podwójny: odsunąć najlepszy element, bo nauczycieli i uczniów gimnazjum polskiego od całego polskiego życia kulturalnego, a z drugiej strony unieść ręce ponoszenia jakiegokolwiek odpowiedzialności za ewentualne ekscesy ludności niemieckiej wobec nauczycieli i uczniów gimnazjum, gdyby ci nie zastosowali się do zarządzenia. Ukryta groźba w słowach prezydenta policji jest oczywista dla wszystkich, co nie zapomnieli dawnych wypadków.

By zrozumieć właściwą treść, ukrytą w zarządzeniach niemieckich trzeba np. znać historię wznoszenia gmachu budowanego dla mającego powstać gimnazjum polskiego w Kwidzynie. Po wielkich trudach i upartej walce zdołali Polacy uzyskać zezwolenie na przystąpienie do budowy odpowiedniego gmachu. Plany budowy zostały urzędowo stwierdzone i gdy mury już się wznosiły, władze niemieckie zażądały ponownego przedstawienia zatwierdzonych planów. Prace przy budowie ustały. Po kilku tygodniach niemieckie ministerstwo oświaty plany zwróciło, przy czym prasa zając za omyłkę. Poniesione straty materialne nie są tak dot-

Wielka rola prasy w Państwie Premier gen. Sławoj-Składkowski o antagonizmie między Polakami i Żydami oraz o roli prasy

Poniedziałkowe obrady komisji budżetowej Sejmu

Jak już donosiliśmy, obrady komisji budżetowej Sejmu poświęcone były całkowicie preliminarzowi budżetowemu Prezydium Rady Ministrów i przedsiębiorstwom z nim związanym.

Dłuższy referat na ten temat wygłosił pos. Wojciechowski, który m. in. omówił pracę Polskiej Agencji Telegraficznej.

Po tym referacie rozwinęła się żywa dyskusja, w której pierwszy głos zabrał poseł Budzyński, apelując do premiera, by bronił polskości w polityce personalnej. Na uzasadnienie tego apelu mówca przytoczył przykłady, mające dowodzić, że ważne placówki propagandowe zagranicą i w kraju obsadzone są przez Żydów.

Następny mówca poseł Walewski wygłosił dłuższe przemówienie na temat stosunków prasowych w Polsce, wskazując na brak oddziaływania na opinię publiczną, która winna być urabiana w interesie państwa. Należy — zdaniem mówcy — stworzyć odpowiednie warunki dla uczciwej prasy.

Jeśli chodzi o dotychczasowe przepisy prasowe, to są one przestarzałe i mówca nie widzi istotnych przyczyn odkładania załatwienia ustawowego sprawy zawodu dziennikarskiego. Nie chodzi o stworzenie ministerstwa prasy i propagandy, lecz o to, abyśmy lepiej wykorzystywali istniejące obecnie środki i ludzi.

Omawiając działalność P. A. T. poseł Walewski stwierdza, że pod względem informowania zagranicą, agencja wykazała względnie mały postęp, co jednak nie wynika z winy P. A. T. Jest to dziś sprawa bardzo ważna, albowiem Polska ma bardzo korzystną koniunkturę. Nasza polityka zagraniczna zyskała nam specjalne stanowisko, a ośrodkiem informacji o wschodniej Europie winna stać się Warszawa, która le-

ży na skrzyżowaniu także szlaków myśli politycznej.

Pos. Tomaszewicz, omawiając sprawę dziennikarskie, stwierdza, że prasa polska przewyższa pod względem ideowym i moralnym prasę wielu innych krajów i dlatego musimy nad nią rozłożyć opiekę, aby korsarstwo dziennikarskie nie mogło się panoszyć. Mówca wypowiada się za przyspieszeniu prac nad utworzeniem ustawy dziennikarskiej i ustawy prasowej.

Poseł Mincberg domagał się położenia kresu wystąpieniom przeciw ludności ży-

dowskiej i zwalczania psychozy, panującej w społeczeństwie.

Przemówienie pos. Mincberga poseł Pacholczyk nazwał prowokującym i obrażającym naród polski. W ten sposób kwestii żydowskiej nie da się rozwiązać. Żydzi chwytają się prac szlachetnych i intrygantnych. Wystarczy porównać, ilu jest Żydów na wszelkich robotach publicznych, a ilu Polaków. Nic więc dziwnego, że chłop czy robotnik polski reaguje na to, nie chcąc, by ktoś z jego pracy wciąż ciągnął korzyści.

„Nacjonalistyczne mowy“

pp. Budzyńskiego i Mincberga

W odpowiedzi na uwagi posłów zabrał głos prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski i oświadczył co następuje:

„Może panowie nie będą mieli pretensji do mnie, jeżeli poruszę ogólne zagadnienia, o których mówiono.

A więc najprzód „mowy nacjonalistyczne“ p. Budzyńskiego i p. Mincberga (wesołość). Jeżeli takie mowy się tu wygłasza, to nawet znajdując się pod zagrożeniem utraty oparcia o masę, którym dowodzi kol. Budzyński, nie mogą inaczej powiedzieć, (i na tym polega cała zrzeczność kawalerijska p. Budzyńskiego), niżby powiedział, gdyby tu siedział najbardziej krańcowy nacjonalista. Musiałby on także powiedzieć na tym miejscu, że jednakowo traktuje wszystkie narodowości w Polsce. Ja powiem to samo, że każdy rząd musi jednakowo odnosić się do wszystkich narodowości. Ale dodam, żeby nie było wątpliwości co do tego, jakie ja osobiście zajmuję stanowisko, uważam, iż żądanie p. Budzyńskiego, ażeby Polacy mieli takie same prawa jak Żydzi — jest za skromne. Natomiast wytworzenie cieplarnianej atmosfery, w którą chciałby wsadzić wszystkich Polaków w Polsce, byłoby szkodliwe dla państwa. W państwie, w którym są mniejszości narodowe, jest naturalna skłonność do pewnego współżycia i pewnego antagonizmu. Zarówno to współżycie, jak ten

antagonizm powinien być celowo użyty dla dobra państwa. Państwo powinno użyć do pewnych celów tych obywateli, którzy są do tego najbardziej odpowiedni. Rząd może „stracić kontakt z masami“ w dwojaki sposób: może go stracić dlatego, że nastawili się na rzeczy zbyt dalekie, które w danej chwili nie są popularne, ale celowe albo też dlatego, że działa na szkodę państwa. Ja zamierzam zrobić wszystko, aby rząd mój, gdy straci ten kontakt — bo przecież kiedyś stracić go musi — stracił go służąc państwu na daleką metę. Uważam, że między obywatelami państwa powinien odbywać się wśród walki o byt dobór naturalny, mocna walka w granicach państwowości, która by wynosiła obywateli najpożyteczniejszych i najbardziej rojujących dobrą pracę dla państwa, a nie należy kierować się tym, jak się kto nazywa i skąd pochodzi. To jest długa, uciążliwa i ciężka polityka rządu, który ma okazję rządzenia państwem i mniejszościami narodowymi.

Być może, że polityka, która by stwierdziła, że w państwie mimo istnienia mniejszości jest tylko jeden naród i dla niego wyłącznie należy pracować, byłaby najbardziej popularna, ale byłaby polityką krótkowzroczną i szukaniem taniej popularności.

Co do p. Mincberga: Gdy p. kolega z kordeląsem do mnie przystępuje, żądając odpowiedzi „Kiedy będzie kres męczarni narodu żydowskiego“, „Nie ma bezpieczeństwa w kraju“, jeżeli p. kolega chce usłyszeć ode mnie „oświadczenie“, to mogę tylko powiedzieć, że naprawdę stoję na stanowisku, że bezpieczeństwo w Polsce jest potrzebne dla wszystkich, potrzebne także dla Żydów. Naprawdę stoję na stanowisku, żeby żadne ekscesy antyżydowskie nie przeszły bezkarnie.

Prasa Polska nie poddaje się obcym wpływom

Po poruszeniu szeregu innych spraw premier przechodzi do spraw prasowych. Pos. Walewski powołał się na konferencję prasową, którą miałem parę miesięcy temu. Naprawdę miałem dużą satysfakcję, że zostałem, jak mi się zdawało, rozumiany i omówiłem z przedstawicielami prasy najważniejsze sprawy. Na początku swego przemówienia wówczas powiedziałem to, co teraz powtórzę, że Homer, kiedy chwali swych bohaterów, oprócz szybkich nóg i dzielnego ramienia mówił między innymi, że byli to ludzie, którzy mieli niezwykle donośny głos. Dzięki temu głosowi potrafili kierować oddziałami w ogniu walki. Niewątpliwie takim głosem dowodzącego jest prasa i każdy chciałby ją mieć dobrą i taką, żeby mu pomagała. Zgadzałem się tu całkowicie z tym, co powiedzieli wszyscy koledzy, że prasa w Polsce jest wyjątkowo uczciwa. Tak jest. Nigdy nie poddaje się wpływom obcym, nie pracuje za obce pieniądze, pracuje naprawdę według swego rozumienia dla polskiej racji stanu. To jest wielka rzecz, wielka zdobycz, której nie powinniśmy stracić. Wewnętrzne starcia ideowe to już nie może być takie groźne, jak to, gdy nie można zaufać prasie z punktu widzenia państwowego.

Co do tych ataków prasowych, to myślę, że prasa jest tak jak kobieta. Jeżeli się za dużo zwraca na nią uwagę, to mniej człowieka ceni, a jak się mniej zwraca na nią uwagę, to ona więcej na niego uwagę zwraca. Dziesięć lat pracuję w życiu politycznym w Polsce i ani razu nie zareagowałem na to, co prasa o mnie napisała w ten typowy sposób: „nieprawda jest, jakoby... natomiast prawdą jest...“. Uważam, że najkrócej załatwia się nieporozumienia prasowe przez milczenie. To dotyczy spraw osobistych. Natomiast sprawy państwowe nie powinny być tak załatwiane i powinno

(Ciąg dalszy na stronie 4-tej).

Wielka sensacja!

Już jutro

rozpoczynamy druk niezwykłego reportażu ilustrowanego z życia podziemnego świata „Drogi Buntu“

p. t.

WAMPIRY PARYŻA

pióra Homme Gris'a

Akcja rozgrywająca się wśród środowiska gangsterów nadsekwanskiej stolicy, trzymać będzie w najwyższym napięciu każdego Czytelnika. Autentyczne zdarzenia oparte są na zeznaniach wywiadowców z Societe des Vigiles de la Seine.

klwe, jak o dwleczenie jeszcze o rok rozpoczęcia nauki szkolnej. A o to właśnie zainteresowanym chodziło.

W tym oświetleniu staje się oczywiste, że planowo jest przeprowadzana, myśl utrzymania w karłowatym stanie polskiego szkolnictwa w Niemczech.

Pozornie najprostsze byłoby przejęcie przez władze polskie niemieckich metod; wytrzymałoby wówczas dłużej, bo 20 gimnazjów niemieckich w Polsce, przedstawia obszerniejszy teren działania, daje „dłuższy odcinek“, niż jedyna polska szkoła średnia w Niemczech.

Stan taki na dłuższą metę jest jednak nie do utrzymania i dlatego palącą jest sprawa wykonania zasady nieagresji wobec szkolnictwa w Niemczech.

Dalszą ilustrację istotnych posunięć niemieckich w odniesieniu do szkolnic-

twa polskiego niech będzie następujący fakt:

W ostatnich dniach rząd niemiecki odebrał prawo nauczania w Niemczech polskiemu nauczycielowi Hincowi, kierownikowi polskiej szkoły w Skajbatach na Warmii.

Biorąc pod uwagę trudności, w jakich nauca kilku nauczycieli polskich na Warmii, trzeba stwierdzić, że usunięcie Hincea jest ciosem wymierzonym w całe szkolnictwo polskie na Warmii.

Akcja niemiecka obejmuje wszystkie tereny, zamieszkałe przez ludność polską w ciągu krótkiego czasu dwukrotny atak na gimnazjum polskie w Bytomiu, likwidacja szkółki w Podmoklach, szykany ku języka polskiego i teraz usunięcie Hincea, mówią same za siebie.

Sapienti sat.

P. Z.

Na froncie gospodarczym

W raju młodych i starych

Słodki „Gwiazdor” stoi u drzwi

Jak się wyrabia „lukullusowe” smakołyki świąteczne — Zwiedzamy największą na Pomorzu fabrykę wyrobów cukrowych i czekolad „Lukullus” w Bydgoszczy, gdzie pracuje z górą 400 ludzi, by osłodzić nam życie

(Reportaż własny specjalnego wystannika naszych wydawnictw)

Zaciekawia mnie gromadka dzieci, blokująca szalenie chodnik przed jedną z wystaw sklepowych. Mniejsi i więksi, a nawet pociechy najmniejsze — trzymając się jedną rączką swych opiekunek, „wniebowzięci” z niemym zachwytem wpatrywali się w okno, za którym złożyły się istne cuda. Najbliżsi rozplaszczali rozkosznie noski o szymbę i bez słowa „zjadali oczyma” przepyszne smakołyki, wśród których królował wielki, uśmiechnięty i słodki, bo... czekoladowy Mikołaj.

— Mamusi, skąd się biorą święte Mikołaje? — padło tuż nisko pod szybą wystawową nie tyle naiwne, ile szczerze ciekawe pytanie kilkuletniego brzdąca.

— Skąd? — Postanowiłem sprawę tę zbać gruntownie i wszystkim ciekawym amatorom słodkich mikołajków opisać całe królestwo świątecznych zajaczków, „gwiazdorów”, świnek, koników, ba! — nawet samolotów i najprawdziwszych pistoletów i szabelek z czekolady.

W Bydgoszczy mieści się największa na Pomorzu i jedna z największych w Polsce fabryka wyrobów cukrowych i czekolad „Lukullus”, która rozsyła tysiące „mikołajków” do wszystkich dzieci w naszym kraju corocznie na święta. I tam też postanowiłem skierować swoje kroki.

Fabryka mieści się w Bydgoszczy przy ul. Poznańskiej. Mijam szybko biura, by jak najprędzej znaleźć się w wymarzonej raju dzieci od lat pół do 11 i pół. W kilku halach, które wypełnia tak charakterystyczny szum wielu pracujących maszyn, siedzi kilkadziesiąt młodych robotnic. Wszystkie w białych, czystych fartuchach i lśniących chustkach na głowach, zajęte są pracą. Na stołach piętrzą się stopy słodczy, tysiące precyzyjnych figur czekoladowych. Powierzchnie nasycone jest słodkim zapachem. Uwagę moją zwraca olbrzymia maszyna, wznosząca się ponad 4 metry pod biały sufit. To jedyna w swoim rodzaju, jedna z trzech w Polsce specjalna prasa hydrauliczna, która potężną siłą dwukilkudziesięciu do 350 atmosfer wyciska z masy ziarna kakaowego pożywne masło kakaowe.

Ziarno kakaowe — podstawa wyrobu słodczy czekolad — odbywa długą drogę morską i lądową, by dostać się do pierwszej maszyny w fabryce „Lukullus”. Fabryka sprowadza je wprost z jego ojczyzny, z Brazylii, Peru i innych krajów zamorskich. Brunatne ziarno kakaowe, wielkości naszej fasoli, rozpoczyna swoją przemianę od procesu palenia na wóz kawy w specjalnym piecu. Na wielkim rondlu ziarno poddane zostaje działaniu odpowiedniej temperatury, po czym przechodzi do systemu maszyn młynarskich, kruszących ziarno na sypką mąkę. Przez wiele jeszcze maszyn przejść musi mielone ziarno, zanim starcie na miazgę zamieni się w płynną, pachnącą i słodką już masę. I teraz zaczyna pracę swoją potężna prasa hydrauliczna. Pod olbrzymim ciśnieniem z masy wydzielony zostaje tłuszcz kakaowy, który zużyty zostaje następnie do wyrobu czekolad. Smaczna i pożywna jest tylko czekolada wyrobiona na masle kakaowym. Użycie wszelkich innych namiastek powoduje, iż z upływem kilku tygodni czekolada niespodziewanie nabiera emaku... mydła, mimo, że niepożądany ten w tym wypadku składnik nie dostał się ani pośrednią, ani bezpośrednią drogą, do nabytej tabliczki czekolady. Grube kęgi kakaowe, pozabawione w znacznym stopniu masła kakaowego wędrują do systemu dalszych maszyn, które zamieniają je w kaka. W zależności od jakości ziarna — o-

trzymuje się kaka o lepszej i pośledniejszej jakości. Fabryka „Lukullus” wyrabia kaka o aż w 6 jakościach.

Ale spieszymy dalej, by jak najprędzej do wiedzieć się, jak powstają świąteczne „gwiazdory”.

Gorąca masa kakaowa, przeznaczona do wyrobu czekolad i świątecznych cacek wędruje do dalszych hal i przechodząc przez coraz to inne maszyny dostaje się do setek przeróżnych form, a następnie do chłodni, gdzie zamienia się w krusze tabliczki. Każda czekoladka nalana do formy zostaje należycie „ubitą” za pośrednictwem specjalnego, drgającego stołu.

— A jak się robi mikołajki?

— Mikołajki wymagają niezwykle u-

miejętnej i zręcznej pracy. Najpierw „gwiazdorom” robi się... brody, sumiaste wąsy i buzie. Prawdziwe mistrzyni nakładają w odpowiednie miejsca do form kolorowe masło kakaowe, a inne pracownice — niemniej zręcznie — wypełniają wklęsłe formy warstwą czekolady. Inne ręce zamykają sprawnie poszczególne części form, spinając je klamrami i zamknięte w blaszanych formach „gwiazdory” przejść muszą przepisową kwarantanną w chłodni, gdzie nabierają właściwej siły i — by się tak wyrazić — urody. Trzeba bowiem wiedzieć, iż wysokość temperatury musi być zawsze należycie wyregulowana, bowiem czekoladowy „gwiazdor” wlane do zbyt chłodnej, lub zbyt gorącej formy — niezwłocznie traci na jako-

Herbaty Hozakowskiego — rozkosz smaków!

Ulgi przy nabywaniu rzemieślniczych świadectw przemysłowych

Izba Rzemieślnicza w Warszawie wydała okólnik do cechów, wyjaśniając z jakich ulg mogą korzystać zakłady rzemieślnicze oraz sklepy, sprzedające wyroby tych pracowników przy wykupywaniu świadectw przemysłowych na 1937 r.

Izba specjalnie podkreśla, że w wypadkach sprzedaży produktów własnych i częściowo w niewielkiej ilości cudzych — ubocznych, w obrębie lokalu przemysłowego, n. p. w pracowni szewskiej — sznurowadła i pasta do obuwi; w piekarni — drożdże, w masarni — musztardę, chleb i t. p. należy składać indywidualne podania do właściwego urzędu skarbowego o zezwolenie na nabycie na sprzedaż ubocznych, związanych jednak z produkcją główną artykułów — świadectwa przemysłowego IV kategorii handlowej, że również należy składać indywidualne podania o ulgi przy nabywaniu świadectw przemysłowych na rzemiosła sezonowe — np. ciesielstwo, mularstwo, malarstwo i t. p., a wreszcie, że należy pamiętać, iż sklepy rzemieślnicze, opłacające zryczałtowany podatek przemysłowy od obrotu —

nabywają na r. 1937 świadectwa przemysłowe IX przy obrocie rocznym do zł 15.000 lub III kategorii handlowej przy obrocie rocznym do zł. 50.000 — w żadnym wypadku II kategorii, ponieważ najwyższy rozmiar obrotu nie może przekraczać kwoty rocznej zł. 50.000.

Wreszcie Izba Rzemieślnicza zwróciła uwagę cechów, związków rzemieślniczych, jak również wszystkich rzemieślników na obowiązek umieszczania na deklaracji przy nabywaniu świadectwa przemysłowego tak kategorii przemysłowej jak i handlowej tudzież na deklaracji na nabycie karty rejestracyjnej — numeru karty rzemieślniczej, względnie oświadczenia, iż rzemieślnik posiada prawa nabyte, pouczając jednocześnie o potrzebie terminowego nabywania świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok 1937 do końca grudnia r. b., celem uniknięcia nakładania kar — grzywniem przez urzędy skarbowe za nie terminowe nabycie właściwego świadectwa przemysłowego lub karty rejestracyjnej.

Sprzedaż jaj na wagę

Centralny Związek Detalicznego Kupiectwa Chrześcijańskiego R. P. zwrócił się do Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie z prośbą o rozważenie sprawy zmiany systemu handlu jajami „na sztuki”, t. j. według miary ilościowej — na system handlu na wagę.

Komisja Handlu Wewnętrznej Izby po rozpatrzeniu tej sprawy powzięła opinię o celowości wprowadzenia tego systemu, z tym jednak zastrzeżeniem, iż z uwagi na przyzwyczajenia ludności, wprowadzenie bezwzględnie zakazu sprzedaży jaj w każdy

inny sposób niż na wagę, nie byłoby pożądane. Ponadto zaś wprowadzenie ryczałtowego takiego zakazu wywołałoby konieczność stworzenia specjalnego aparatu kontroli, jak również przeciążyłoby pracę organów powołane do nadzoru nad tą dziedziną handlu.

Wprowadzenie w handlu jajami systemu sprzedaży na wagę stanowić będzie pierwszy etap akcji, zmierzającej w kierunku zmodyfikowania systemu handlu jajami, na wóz dokonanych już zmian w systemie handlu owocami oraz innymi produktami hodowli i rolnictwa.

Wiadomości gospodarcze

Przed rokowaniami handlowymi z Francją

Dnia 23 bm. odbędzie się w Izbie Przemysłowo-Handlowej w Warszawie posiedzenie sekcji polskiej Stałego Komitetu Współpracy Polsko-Francuskiej. Na posiedzeniu tym omówione zostaną przy udziale czynników rządowych sprawy związane z działalnością Komitetu podczas rokowań o traktat handlowy z Francją, które mają się rozpocząć w Paryżu w dniu 4 stycznia 1937 roku.

Obroty handlowe polsko - fińskie

Polsko - fińskie obroty handlowe wyniosły w r. b. dotychczas 190 mln. fmk. po stronie przywozu z Polski do Finlandii i 10 mln. fmk. po stronie wywozu z Finlandii do Polski. Eksport polski do Finlandii wykazał dalszy wzrost, dzięki czemu Polska zajęła w ogólnym imporcie fińskim 6-te miejsce. Nie jest wykluczone, że za okres roczny

Polska zajmie 5-te miejsce wśród dostawców Finlandii. Wzrost przywozu do Finlandii tłumaczyć należy wysoką koniunkturą w tym kraju.

Ustalenie kontyngentu importu bekoni do Anglii

Ustalona została cyfra importu bekoni do Anglii na okres sześciotygodniowy od 1 stycznia do 11 lutego 1937 roku.

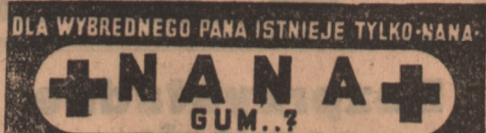
Ogólny kontyngent importu bekoni na ten okres został ustalony przez Anglię dla wszystkich krajów na 616.553 centnarów, z czego dla Polski przypada 49.016 centnarów. Stanowi to podwyżkę w stosunku do stanu z r. 1935 o ca. 12 procent. Przydział na okres dwutygodniowy wynosi 16.338 centnarów.

Ogólny wzrost obrotów spółdzielczości spożywczej

Według dokonanych obecnie obliczeń, w ciągu pierwszych trzech kwartałów rb. obroty spółdzielni spożywczej wzrosły o prawie 4 proc. Największy wzrost wykazała grupa spółdzielni, posiadających obroty roczne od 40 do 100 tys. zł., podczas gdy na drugim miejscu znalazły się spółdzielnie o obrotach 100 do 500 tys. zł.

Handel zagraniczny Czechosłowacji

Handel zagraniczny Czechosłowacji w listopadzie rb. wyniósł po stronie importu 869, po stronie eksportu zaś 863 mil. kor. Ujemne saldo wyniosło 5,5 mil. kor., wobec dodatniego salda 33 mil. kor. w listopadzie roku ub. W okresie pierwszych 11 miesięcy rb. przywóz wyniósł 6.887 (w roku ub. — 5.376) mil. kor., wywóz zaś 7.106 (6.722) mil. kor. W ten sposób dodatnie saldo wyniosło 288 mil. kor. wobec 1.277 mil. kor. w analogicznym okresie r. ub.



DLA WYBREDNEGO PANA ISTNIEJE TYLKO NANA

ści „cery”. A przecież „mikołajek” musi ładnie błyszczeć na choince...
Ulany w formie mikołajek wydostaje się na świat bardzo łatwo i ochoczo. Wystarczy, jeśli wprawiona robotnica nożykiem podważy jedną, a następnie i drugą część formy — a „gwiazdor” wyskakuje w całej swej okazałości. Oczywiście, trzeba mu jeszcze dorobić czarne, czekoladowe oczka, trochę brwi poczernić, ale to już jest kwestią kilkunastu sekund.

W podobny sposób przychodzi na świat zajaczkę, świnkę, samolocik, oraz szabelki i wiele groźne, acz przy tym smaczne pistolety.

Ciekawie przedstawia się dział fabrykacji karmelków. Wywarzony w kotłach cukier w postaci gorącej, słodkiej lawy, przechodzi do maszyn, które ciągną długie sznury nadzwyczajnej masy. Zadziewająco sprawną maszyną nadaje cukierkom żądaną formę, a inne maszyny z szybkością... karabinu maszynowego wystukują gotowe już opakowane cukierki.

Firma „Lukullus” od 15 już blisko lat wysyła rok rocznie do grzecznych dzieci tysiące mikołajków na święta. Mniejszej w p. czątkowych latach zapotrzebowanie wzrosło z czasem wielokrotnie, tak, że na tegoroczne święta w świat wyszło około pół miliona „gwiazdorów”. Wiecej dzieci, jaka to duża cyfra? Gdyby każdy z tych czekoladowych „dziadków” był tylko taki duży jak wasza dłoń i liczył około 15 cm. — wszystkie ułożone sznurkiem zajęłyby 75 km. drogi. A przecież wiele z nich — to mikołajki znacznie większe. W fabryce „Lukullus” 99 maszyn pracuje od rana do zmroku, by zapewnić wszystkim słodką gwiazdkę. Około 400 pracowników i pracownice pracuje dla naszej przyjemności!

Fabryka „Lukullus” wyposażona jest we wszelkie urządzenia konieczne do tak olbrzymiej fabrykacji. Specjalna maszyna zaopatruje fabrykę w wodę, wydobywając w ciągu godziny około 25 hektolitrow wody ze studni. Kosztu ją pochłaniają miesięcznie ponad 4.000 zł. Spalony w sezonie przedgwiazdkowym węgiel zapalał 60-wagonowy podciąg towarowy. Nie brak też przy fabryce własnej drukarni, młyna do mieleńia cukru itp.

I wiecej po co to wszystko istnieje, milusińscy z przed okna wystawowego? Po to, aby conajmniej pół miliona z was mogło dostać na gwiazdkę „prawdziwego” mikołajka.

Fabryka „Lukullus” zatrudnia stale ponad 400 pracowników w swym przedsiębiorstwie. Stanowi bezsprzecznie bardzo duży warsztat pracy i daje chleb wielu pracownikom.

A wszyscy pracownicy fabryki pilnie pracują na gwiazdkę dla milusińskich. Przygotowali pół miliona „gwiazdorów”.

Pamiętajcie o tym mamusi, że i już nie zapomnijcie o tym dziś, w przededniu przybycia słodkiego „gwiazdora” pod drzwi waszych domów.

C. K.

Przy katarze żołądka i jelit wskazane jest stosowanie naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa. Jedna szklanka zażyta rano działa niezawodnie — jest przyjemna w użyciu. Zalecana przez lekarzy.

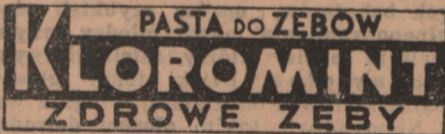
Kiedy rzemieślnik musi zaświadczyć książki handlowe?

Rzemieślnik, prowadzący uproszczone księgi handlowe, obowiązany jest zaświadczyć swe księgi przed rozpoczęciem roku gospodarczego. Zaświadczenia te mogą być dokonywane bądź przez władze skarbowe I i II instancji, bądź przez izby rzemieślnicze. Opłata za poświadczanie ksiąg uproszczonych przez Izbę Rzemieślniczą wynosi zł 2. Zaświadczenie ksiąg przez Izbę Rzemieślniczą nie wymaga opłaty stempowej, która staje się wymagalną przy zaświadczeniu ksiąg przez Izbę Skarbową lub przez Urząd Skarbowy; opłata stempowa wynosi wtedy złotych 5,50.

Bezrobocie w Niemczech

Liczba bezrobotnych w Niemczech wzrosła w ciągu listopada rb. wskutek niekorzystnych warunków atmosferycznych utrudniających pracę na robotach publicznych i w przemyśle budowlanym o 121.000 osób i osiągnęła na dzień 30 listopada rb. według danych biur pośrednictwa pracy ogółem 1.197.000 osób.

Zaznaczyć należy, że na dzień 30 listopada 1935 r. liczba zarejestrowanych bezrobotnych wynosiła okragło 2.000.000 osób, a więc o ca. 800.000 więcej niż w roku bieżącym.



(Ciąg dalszy ze strony 3-ciej).

się utrzymywać najgorętszy kontakt z prasą. To też kiedy przyszedłem do prezydium... niedobrze jest wprawdzie powoływać się na nieboszczyków... zaprosiłem śp. kolegę Stpiczyńskiego, aby zechciał zorganizować biuro propagandy przy Prezydium i on zaczął je organizować. Panowie wiedzą, że ciężki stan zdrowia nie pozwolił mi pracy ukończyć i poniósł on śmierć podczas pełnienia obowiązków służbowych. Sprawa jest odtąd w zawieszaniu. Sytuacja o tyle jest także ciężka, że ja łączę w sobie stanowiska ministra spraw wewnętrznych i premiera. Oczywiście jako minister spraw wewnętrznych muszę wstąpić wcześniej niż premier. O godz. 8 ide do biura jako minister spraw wewnętrznych, a o 10-jej jako premier. I ten minister spraw wewnętrznych słucha od referenta prasowego o szeregach rzeczy, tak że kiedy przychodzi do prezydium jako premier, to nie mam już dość czasu, ażeby moi referent prasowy mógł ze mną długo

pracować i widzimy się najczęściej tylko przelotnie. To „kumulowanie posad” sprawia, że w Prezydium Rady Ministrów nie może na razie rozwinąć się silny ośrodek prasowy. Zamierzam zająć się tą sprawą i docenić ważność informowania prasy.

Zgadza się, że t. zw. „biuro akcji i planowania” tej rzeczy nie zastępuje. Jak słusznie zauważył pan referent, jest to szczerkowa część dawnego biura propagandy i zajmuje się głównie akcją antykomunistyczną. Gdyby tak doświadczony poseł i dziennikarz, jak p. Walewski to uwzględnił, nie szukałby pieniędzy na to biuro po dymnikach Rady Ministrów i to w drastycznej chwili, kiedy się je oczyszcza, tylko wiedziałby, skąd na to idą pieniądze. Ale ożywił swoją mowę tego rodzaju kawałeryjskim zwrotem. Mają więc panowie z p. Budzyńskim wspólną cechę, tylko najgorzej z p. Minbergiem (wesołość).

Premier zakończył swoje przemówienie znanymi już z wczorajszego wydania enuncjacjami o ustawie prasowej i ustawie stanu dziennikarskiego

Mjr. Mieczysław Łepecki

Samochodem przez Sybir

(Ciąg dalszy).

Wiedziałem doskonale, że obecni w Stretieńskiej stanowią sam kwiat inteligencji Stretieńskiej, nie mniej jednak nie mogłem oprzeć się wrażeniu, że to nie może być prawdą. Czyż bowiem możliwe, aby dyrektor przedsiębiorstwa, otrzymujący pensję wysoką nawet na stosunki europejskie, nie golił się, nie nosił kołnierzyka, miał brudne, długie paznokcie i tak wyświechtaną tłuszczem marynarkę, jak sprzedawca śledzi za Żelazną Bramą? I te głowy! W Rosji właściwie nikt nie strzyże się porządnie, ani czesze.

W Stretieńsku wynajęliśmy bez dużych trudności sowiecki samochód osobowy w cenie 15 rubli za godzinę używania tej piekielnej maszyny, świetnie przystosowanej do obrywania ludziom nerek i robienia siniaków. To określenie za godzinę nie bardzo mi się podobało, gdyż mieliśmy przed sobą około 600 kilometrów drogi, a więc tych godzin mogło wypaść zbyt dużo. Niestety o żadnym targu nie mogło być mowy; zrobiliśmy więc dobrą minę do złego interesu i grzecznie podziękowałem miejscowemu N. K. W. D. za „uprzejmość“.

W ŻŁOTODAJNYCH DOLINACH

Dziwna rzecz, jak ludzie mają krótką pamięć. W Stretieńsku z ledwością dowiedzieliśmy się, gdzie znajduje się miejscowość Akatuj — dawna katorga. Wszyscy coś o niej słyszeli, mówili: „Akatuj, Akatuj... Tak, słyszałem. To dawna katorga“. Ale określić dokładnie gdzie leży, którejdy trzeba jechać i jak do niej daleko — tego nikt nie wiedział. Po długich rozmowach doszliśmy do przekonania, że trzeba jechać drogą wiodącą do kopalni złota w Szachtama, a stamtąd przez Aleksawod.

Wyruszyliśmy około jedenastej rano, podjadłszy sobie przedtem porządnie, na zapas.

Tuż za miastem minęliśmy wysoką sopkę a w kilka minut później ujście rzeki Kurengi, której doliną wila się nasza droga.

Wymieniwszy słowo droga nie chciałbym, aby ten szlak, którym jechaliśmy przyjął kto za to, co my pod tą nazwą rozumiemy. W dolinę rzeki Kurengi trzeba by przyprowadzić tych wszystkich, którzy drogi w Polsce uważają za bardzo złe, aby poznali, co to jest naprawdę złą drogą. Słowem, z trudnością posuwaliśmy się naprzód z „szybkością“ piętnastu kilometrów na godzinę.

Rzeka Kurenga ma 20—30 metrów szerokości, jest ocieniona drzewami i dno posiada wystające duże kamienie. Szumią więc jej brzegi i szumi woda. Płyynie jakby sobie podśpiewując — wesoło i beztrudno.

Małownicze sopki bądź zbiegają się tuż do jej przeczczystych nurtów, jakby się chciały w nich przejrzeć, to znowu ustawiają się w szereg gdzieś daleko, daleko. Jej dolina najpierw wąska, ściśnięta, rozszerza się coraz bardziej i wreszcie staje się ciemnozielonym stepem. Puste, uroczyste łąki dźwigają się na sopki i na stronach południowych zawsze zwyciężają las. Strony północne, zatrzymujące więcej wilgoci, śmieją się do nas brzozowymi gajami, pełnymi ptactwa i zapewne zwierzyny.

Człowiek trafił już nad rzekę Kurengę. Są tu już wioski i załmki. Mijamy właśnie tędną taką. Nazywa się: Kisłyje Kluczi.

— Dlaczego Kisłyje? — pytam szofera. Objaśnia mi, a jest urodzonym Stretieńczykiem, że tu zaraz za wioską są rzeczywiście kwaśne źródła. „No to musimy je zobaczyć“ — zdecydowałem bez namysłu.

Przy „kwaśnym“ źródle zastaliśmy kilku chłopców, nabierających wodę do butelek. Nie wyglądała jednak ta woda ponętnie. Źródła przedstawiały się zewnętrznie, jako mokradło, na którym widniał niewielki błotnisty dołek z metną, brudną wodą. Wystarczyłoby oczywiście dołek ten pogłębić i obłożyć kamieniami, a woda byłaby czysta i apetyczna, nikt jednak na taki pomysł nie wpadł. — Nie wiem jaki skład chemicz-

ny to źródło posiada, woda z niego ma smak kwaskowaty, ostry i zawiera gaz (kwas węglowy). Trzeba jednak mieć wielkie pragnienie, aby zdecydować się na jej picie. Ludność okoliczna bardzo ją chwali i przetrzymuje w domu w zakorkowanych butelkach. Źródeł podobnych, które nazywają powszechnie kwaśnymi, niezależnie od ich składu chemicznego, jest tu wiele. W dalszej podróży natknęliśmy się na kilka. Między innymi pod wsią Bazańowa (dawniej Posielje) między Aleksawodem i Akatujem.

Gdzieś na pięćdziesiątym kilometrze od Stretieńska zgubiliśmy rzekę Kurengę. Krótko jechaliśmy jakimiś wertepami, wzgórzami, poczem zajaśniała przed nami inna rzeka — Unda. Dolina tam bardzo szeroka, stepowa, a sopki daleko. Od czasu do czasu majamy niewielkie jeziora napółzarośnięte trziną i szuwarem. Wody ich jednak nie pokrywa dzikie ptactwo, jak u nas w Pińszczyźnie. O tej porze jest ono gdzieś daleko na północy, tutaj unoszą się tylko małe statyczne jastrzębie i orły, sięjąc popłoch wśród tłustych o tej porze i bardzo licznych

susłów. Zresztą, jest upalne letnie poobiedzie i każde żywe stworzenie, oprócz nieznośnego człowieka, drzemie najchętniej w cieniu. To też pędzimy przez ciszę i pustkę. Słońce wisi nad nami w wibrującym, rozpalonym powietrzu, jak w mgłę. Krajobraz staje się szary od nadmiaru światła i braku cienia. Zdejmuję z siebie tyle ubrania, ile się tylko da, ale mimo to pot leje mi się z czoła a na plecach tworzą się strumienie i strumyczki.

Sybir w czasie lata przypomina kraj tropikalny. Wierzyć się nie chce, że za sześć tygodni trzydziestostopniowy mróz zwarzy tę piękną zieleni, że na grzbiet trzeba będzie naciągać swetry i futra, a nogi ochraniać grubymi, wojskowymi walcami.

Znowu zabiega nam drogę wioska. Domy wyciągnięte wzdłuż ulicy, poustawiane po sybirsku bokiem do frontu, cerkiewka nieco opodal, gromady świń w kurzu i stada krów wciśnięte pod drewniany płot w skapy cień pełnego dnia letniego. We wsi — pustka. Cała ludność poszła daleko w stepy na siano.

(Dokończenie nastąpi).

Broda długości 4 mtr



W Japonii podczas konkursu mężczyzn o posiadanie największej brody, zwyciężył 72 letni Japończyk Kato (w środku) u którego długość brody wynosiła 4 metry

Najnudniejsi goście hotelowi

„Willmark Service System Inc.“ — oto nazwa specjalnej organizacji amerykańskiej, której celem jest kontrola pracy personelu zatrudnionego w wielkich magazynach, hotelach, restauracjach, stacjach benzynowych i t. p. Wywiadowcy tej organizacji odwiedzają raz w miesiącu przedsiębiorstwa zaobowiązkanych u nich firm i skrupulatnie badają jakość obsługi, przy czym występują w roli nudnych i pedantycznych klientów, doprowadzających do rozpaczy sprzedawców, kelnerów i pokojówki swymi niemożliwymi żadaniami. Chcąc wiedzieć, czy personel danego hotelu należy wypelnić swoje obowiązki? — „Willmarkman“ zaraz się o tym przekonana. Zjawia się on pewnego dnia w hotelu i przede wszystkim żąda całego szeregu informacji od telefoni-

stek, następnie zostawia cały szereg poleceń portierowi i potem sam sprawdza, czy są wykonane. Po zajęciu pokoju zagląda pod łóżko, czy kurz dobrze wytarty, posyła ubranie do pralni, zostawiając w kieszeni kamizelki 50 centów, aby przekonać się o uczciwości praczeki, kokietuje pokojówkę, w restauracji zamawia niemożliwe dania i robi niustanne wysiłki, aby wyczerpać cierpliwość wszystkich do ostateczności. Ponadto wysłannik organizacji Willmarka robi mały wywiad na korytarzu i zagląda do wszystkich kątów, sprawdzając jednocześnie czujność detektywów hotelowych. Po skończonym przeglądzie dyrekcja hotelu otrzymuje szczegółowe sprawozdanie, a służba oddycha z ulgą po zniknięciu najnudniejszego i najbardziej przykre gościa.

Jak przedstawiają się obecne zbrojenia świata w powietrzu?

Czasopismo „Deutsche Wehr“, podaje bardzo interesujące informacje o ostatnich zbrojeniach powietrznych na świecie na podstawie statystyki angielskiego pisma fachowego „Army, Navy and Airforce Gazette“. Według podanych cyfr, posiadała W. Brytania w 1936 roku — 1020 samolotów, z których 498 służyło do obrony wysp Brytyjskich. W czerwcu 1935 roku uchwalono znaczną rozbudowę sił lotniczych w Anglii. Do marca 1937 roku będą oddane do użytku wojskowości 71 eskadry lotnicze i 31 nowych lotnisk, a liczba personelu lotniczego będzie zwiększona o 20.000 ludzi. W ten sposób Anglia będzie posiadała w roku 1937 1500 samolotów w kraju macierzystym. Obecnie liczba samolotów w Anglii wynosi 1.180.

Parlament francuski zatwierdził w roku 1935 kredyt w wysokości 1800 milionów franków na rozbudowę lotnictwa. Według programu rozbudowy, armia francuska będzie dysponowała w roku 1937 — 3000 no-

woczesnych aparatów, z których większość stanowić będzie ciężkie jednostki bombardujące.

Rosja Sowiecka posiada obecnie 3000 samolotów, do roku 1937 przybędzie jej ich jeszcze 1.060. Japonia będzie miała już w najbliższej przyszłości 1440 samolotów, podczas gdy z końcem roku 1933 posiadała 1.140 maszyn. Prócz tego buduje się w Japonii 5 olbrzymich awiomatek, które już wkrótce będą oddane do użytku armii.

Stany Zjednoczone będą miały do końca 1938 roku 3000 nowoczesnych aparatów. Marynarka będzie rozporządzała 1910 hydroplanami.

Włochy posiadały na początku 1935 roku 1500 aparatów, do chwili obecnej liczba ta zwiększyła się o co najmniej 500.

Stan floty powietrznej Czechosłowacji jest ten sam, co Anglii.

O sile lotniczej Niemiec i Polski nie daje autor żadnych informacji.

Krem
NIVEA

prawie że wyklucza bolesne oparzenie słoneczne a zarazem chroni skórę przed spierzchnięciem na mroźnym powietrzu.



Matki 812 dzieci u Mussoliniego

Rzym, 21. 12. (PAT) Mussolini przyjął w Pałacu Weneckim 95 matek, wyróżnionych za największą ilość potomstwa. Wyróżnione kobiety urodziły razem 812 dzieci żywych. Każda z matek otrzymała od Mussoliniego 5000 lir w gotówce oraz polisę ubezpieczeniową. Do obecnych Mussolini wygłosił przemówienie, w którym podniósł m. in. odwagę i wiarę w życie, cechujące kobiety włoskie oraz przypomniał o pomocy, z jaką rząd faszystowski spieszy licznym rodzinom.

Litwa wprowadza „Dzień jednego garnuszka“

Wzorem Niemiec oraz Hiszpanii — komitet pomocy zamowej, na czele którego stoi prezydent Smetana wprowadza na Litwie „Dzień jednego garnuszka“.

Budowa siostrzanego statku „Queen Mary“

W stoczniach w Glasgow rozpoczęta została budowa statku siostrzanego „Queen Mary“. Pierwszy etap prac — przygotowywanie płyt metalowych do kilu — został już podjęty. Kil składać się będzie z sześciu płyt i mierzyć ma dwa cale szerokości, wóbec i i ówierć cala szerokości w „Queen Mary“, od którego „Numer 552“, jak chwilowo nazywa się statek, będzie wyższy i szerszy. Dla budowy konstrukcji drewnianej, podtrzymującej szkielet nowego okrętu, przewożono z Kanady 25000 sosnowych bloków drewnianych.

Wierźcie sobie samym!

Ani opis, ani opowiadanie innych, ani reklama nie mogą zastąpić osobistego zetknięcia się z interesującym nas obiektem. Tylko własne doświadczenie zdolne jest przekonać nas całkowicie, rozproszyc nasze obawy i nieufność. Krajowa Wytwórnia radioodbiorników TELEFUNKEN widocznie hołduje tej zasadzie doświadczenia, gdyż nie tyle wagi przykładu reklamie swoich aparatów ile w sprawie reklamy rądzi wszystkim, zamierzającym nabyć radioodbiornik, wejść do składu radiowego i obejrzeć, usłyszeć, wypróbować ewentl. porównać ostatnio wyprodukowane superheterodyny Lord, Aristokrata i Magnat oraz odbiornik Premier.

Przy demonstracji wystąpią w całej okazałości wspaniałe zalety aparatów TELEFUNKEN: naturalny ton, fonoplastyczność dźwięku, łatwość obsługi, wielka skala zasięgu, selektywność, płynna regulacja dźwięku itd. Wreszcie stanie się widoczna śliczna wykwintna nowoczesna skrzynka aparatu z drzewa egzotycznego.

A więc? — Wierźcie tylko sobie samym!

Po 21 latach matka stwierdziła płeć dziecka

W cichej francuskiej wiosce, Thierry, w departamencie Aisne, wydarzyła się niedo- dzienna historia, która szerokim echem odbiła się wśród paryskich sfar lekarskich.

Miejscowej rodzinie gospodarskiej przy- była dnia 25 grudnia 1915 roku nowa córka, która w księgach ludności cywilnej została zanotowana jako Emilia Macard. Przed kilku dniami, a więc po prawie blisko 21 latach, dorosła już osoba, panna Macard, poczuła jakieś dziwne cierpienie. Po raz pierwszy więc matka udała się ze swą pociechą do lekarza i tu wydał się sekret właściwej płci Emilii. Chora pozostała na klinice u doktora i za parę dni opuści ją, ale już jako normalny młodzieniec.

Matka, zdumiona tym nagłym obrotem sprawy, otrzymała od lekarza zapewnienie, że operacja nie wpłynie bynajmniej na zdrowie lub zdolności męskie przeobrażonej osoby.

W paryskich kołach, poświęcających się badaniom aktualnych problemów medycyny nagła przemiana Emilii wywołała niezwykłą sensację.

Najwięcej jednak kłopotu mają podobno władze gminne Thierry, miejscowości, gdzie urodziła się i żyje fenomenalna kobieta. Całe akta cywilne ulegną gruntownemu przekształceniu gdyż z rubryki płci żeńskiej zostanie przeniesiony nowy człowiek do listy męskich mieszkańców zacisznej wioski francuskiej.

Brom wydobywany z wody morskiej

Wielki concern chemiczny w Stansch Zjednoczonych Ameryki Północnej „Ethyl-Dow-Chemical Company“ w swoich zakładach, mieszczących się w pobliżu Wilmington oraz On. Karoline, przerobił w ciągu 2 i pół lat dziesięć tysięcy ton bromu wydobywanego z wody morskiej.

J. LITRZYCOWA

NIEBEZPIECZNA GODZINA

Powieść nagrodzona na konkursie literackim

Pan Ferdynand pożałował już szczerze wszczęcia tej drażliwej rozmowy, do której nawiązania natchnęła go urok pani Krystyny Lachowskiej i wesoly nastrój, panujący w pałacu.

— Ależ dla wszystkich, moja droga, dla mnie przede wszystkim! — odpowiedział niepewnie.

— Dla ciebie! Ha, ha, ha — roześmiała się małżonka. — A czy ty kiedy wogóle patrzysz na mnie? Czy tobie potrzebne są eleganckie suknie i subtelne perfumy, kiedy lada dziewczka folwarczna budzi twoje uwielbienie.

— Wandziu, na miłość Boską! — pan Ferdynand spojrział błagalnie na swą połowicę. — Obok śpią ludzie! Tu są takie cienkie ściany!

— A niech sobie będą cienkie! A niech wszyscy usłyszają! Cóż to, mój wstyd? Moja wina? A nie wiedzą to wszyscy, że latasz za byle spódnicą i przymilasz się do dziewcząt w polu i w orborze? Tobie potrzebna elegancka żona, ty nicponiu? Piękne toalety, jedwabne pończochy, kiedy czerwone, białe nogi spełniają wszystkie twoje marzenia! — krzychała pani Olechowska.

Pan Ferdynand był bliski omdlenia. — Przeklinał siebie w duchu, że sam rozpętał tę burzę u żony, która od dawna już pogodziła się z jego motywowatem usposobieniem i wybuchała rzadko. Lecz teraz, po trzech dniach pobytu u państwa Karolów, po przyrzeczeniu się z bliska i dokładniej szczęściu rodzinnemu, miłości i szacunkowi, jakimi darzyli się wzajemnie oboje, wszystkie nagromadzone w niej od tylu lat gorzkie żale wybuchnęły, jak dynamit, na który rzuciły iskrę niebaczne słowa małżonka.

— Chcesz mnie porównywać do pani Lachowskiej? — wołała z furją, zrzucając z siebie różne części garderoby i ciskając niemi w stronę przerażonego małżonka. A dlaczego sam nie porównasz się do jej męża? To bardzo łatwo mieć gładką buzię i wypieszczone rączki i słodki uśmiezek na ustach, jeśli się ma dla kogo stroić w te wszystkie wdzięki! Widziałeś, jak ona na nią patrzy, jak na miód! Jak się do niej uśmiecha, przy lada okazji całuje ją w rękę! „Krysieńko, może pozwolisz... Krysieńko, czy nie miałabyś nie przeciwko temu...“ I wciąż się za nią ogląda, wciąż jej szuka oczami. Słyszałeś, co mówił? Zawsze wyjeżdżają razem, wieczory spędzają razem, on się nie uganiania sam, tak jak ty po okolicy, ani po Warszawie; jest najszczęśliwszy, kiedy może być z nią razem. A ty co? Czy poprosisz mnie kiedy, żebym z tobą pojechała do miasta? Czy zapytasz, czy się nie nudzę, i co robię bez ciebie po całych dniach? Dajesz mi pieniądze, to już wszystko? Dla kogo mam się ubierać, kiedy ty patrzysz na wszystkie inne, lecz nigdy na mnie? Gdybym była młodsza, postąpiłabym pewnie tak, jak te dzisiejsze kobiety: starałabym się podobać innym! Ale ty zniszczyłeś moją młodość łzami, które wypłakałam przez ciebie i odebrałeś mi całą ochotę do życia! Wszyscy tu się tak dobrze czuli, tak wesoło się bawili, a mnie serce pękało, kiedy patrzyłam na tych

Lachowskich i widziałam, jakie życie może być piękne, a jak okrutne jest dla mnie!

Odwróciła się tyłem do męża, zawinęła się w kołdrę i, wtuliwszy głowę w poduszkę, dała upust łzom, które popłynęły ze zgaszonych oczu wśród bolesnych, nierównych łkań.

Naprzeciwko zajmowały pokój dwie panny Stebelskie. Złotowłose i różowe osiemnastoletnie bliźniaczki leżały w szerokich łózkach małżeńskich, odziane w jednakowe, skromne koszulki nocne, przyzwoicie nakryte kołdrami po samą szyję.

— Jak tu miło u tych Lachowskich! — westchnęła Lili, wyciągając się z lubością na gładkim prześcieradle. — Wszystko takie nowe, błyszczące, nic nie gra roli, nowy mebel, nowa suknia, czy nowy samochód!

— A u nas, jak ułamała się jesienią poręcz fotelu w gabinecie, to do dzisiejszego dnia nie można na nim siedzieć! — powiedziała Basia.

— Przy obiedzie wczoraj aż mi było wstyd, tak mi smakowały te różne dobre rzeczy, które tutaj podano! Czy nie jadłam za prędko indyka i łodów?

— Nie wiem, moja droga, nie patrzyłam na ciebie!

— Ach, tak! — zaśmiała się Lili. — Byłaś zbyt zajęta swoim sąsiadem!

— Zauważyłaś to? — zarumieniła się Basia. — Ach, pan Jurek jest bardzo przystojny! Ma takie miłe oczy i tak się miłe śmieje! On mi się bardzo podoba!

— Najważniejsze, żebyś ty jemu się podobała!

— Właśnie, nie jestem tego pewna! Miałymy takie skromne sukienki i tylko po dwie, a tu wciąż się

wszyscy przebierali! Ta Lulu ma takie cudne stroje! Ta biała suknia do obiadu, i później wieczorowa w kwiaty, ach bajeczna!

— Lulu jest wogóle czarująca! Jak ona umie rozmawiać z mężczyznami! Siedzi sobie w fotelu, nakoło niej pięciu panów szepcze do niej czule słówka, a ona pali papierosa w długim ustniku, wszystkim prawie impertynencje i do wszystkich robi oko!

— To się nazywa sex appeal! — zapinowała Basia.

— Musiałymy wyglądać przy niej bardzo zaściankowo — zmartwiła się Lili. — Jesteśmy zupełnie nieobcy! Ale skąd mamy nabrać oglady i towarzyskiej swobody, skoro u nas nikt nie bywał! Gdzież mamy poznać ludzi, skoro nasi rodzice nie przyjmują nikogo!

— Ach, u nas jest zawsze tak nudno i smutno! Mama zawsze zmartwiona, ojciec zły! Ogród zapuszczony, dom zaniedbany. Boże drogi, jakie to straszne! Kiedy myślę, jak u tych Lachowskich ładnie i wesoło, serce mi się kraje na myśl o powrocie do domu. Oni tu wszyscy w takich dobrych humorach, tacy uprzejmi, ożywni!

— Jeszczeby nie mieli być w dobrych humorach, moja droga! Mają przecież wszystko, czego tylko zapragną! Śliczny dom, piękne suknie, powozy, samochody! To są chyba najszczęśliwsi ludzie na świecie!

— Ach, żeby tak móc choć parę lat przeżyć w takiej atmosferze bogactwa i swobody! — westchnęła Basia. Żeby móc myśleć tak, jak oni tylko o eleganckich, pięknych rzeczach, a nie kłopotać się o przeciekający dach nad dworem, o niewypłacalności dzierżawcy sadu i o zarazę wśród drobiu!

— Mój Boże, gdyby tak pani Lachowskiej choć przyszło do głowy, że my zamartwiamy się ciągle takimi ordynarnymi sprawami, jakżeby musiała nami gardzić!

— Nie martw się, moja droga — pocieszała Basia. Może i dla nas zaświeci jaka lepsza gwiazda! Pan Jurek powiedział mi wczoraj, że dziewczynie, o takich błękitnych oczach, życie powinno rzucić do stóp same kwiaty, a ty masz przecież takie same oczy, jak ja, może więc obie jeszcze będziemy kiedyś tak szczęśliwe, jak państwo Lachowscy!

— Może! — westchnęła Lili powątpiewająco.

Obie siostry pocałowały się na dobranoc, zgasiły nocne lampki i ułożyły się do snu.

— Czy mówiłeś z panem Karolem o tej pożyczce? — spytała pani Wardeska, odpinając guziki u swych wieczorowych pantofli i obrzucając męża pełnym niepokojem wzrokiem.

Małżonek odpowiedział jej zmieszaniem spojrzaniem.

— Nie — rzekł cicho po chwili. Tak jakoś nie miałem okazji!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Samochód „na głowie“



„Mimo to nikt z pasażerów nie został ranny“

WDZISŁAW KARR-JAWORSKI

Mama czy teściowa?

NOVELKA.

— Teściowa? Mój drogi, pojęcie tego słowa staje się zrozumiiałe tylko dla ludzi, którzy opłacili je kosztem ślubu i małżeńskich obowiązków. Jednym słowem — żeby docenić ciężką wagę wyrazu, trzeba być żonatem. Są tacy szczęśliwcy, którzy teściową nazywają zwyczajnie „mamą“. Ja do nich należę. Weźmiesz mi zapewne za fenomeny, ale tak jest istotnie.

Temi słowy rozpoczął swój dyskurs na ten wdzięczny temat pan Jerzy Z., — upierając się, że wśród kobiet o wyżej podanej godności znajdują się istoty, które można ujarzmić, a nawet i ulaskawić.

— Czy ty czasem nie masz gorączki? — odparł rozmówca; uważam, że z chwilą gdy nadobna „mamcia“ oddaje na łup zięcia córkę, automatycznie traktuje go jak wroga, tyrana i skończony wisielca. Jej przed ślubny uśmiech przeradza się w jadowity grymas, a słodkie słówka w nienawistne wyrzuty.

— Hm... to zależy od podejścia. Ja na przykład ze swoją „mamą“ żyję w niczym nie zmałowanej harmonii. Posłuchaj tylko. Moja teściowa ma dopiero czterdzieści trzy lata. Jest jeszcze w wielkich pretensjach. O wiecznie czerwonej, szerokiej twarzy mongola, z wąsikami pod nosem i próżnią w oczach — chce jeszcze czarować świat swoim wdziękiem. Jest głęboko przekonana, że się podoba nawet... własnemu zięciowi.

— Nieprawdopodobnie!

— Tak jest mój drogi. Trzeba umieć uderzyć w próżność i w próżnię. Codziennie prawię

jej komplementy, doradzam kolor materiału na suknie. Zawsze najjaśniejsze i „młode“.

— Jak on dba o mnie — mówi często do mej żony. Nawet ty tak nie troszczyłaś się o swoją matkę. Co za zięć! Co za syn!

— I wtedy się kłóca?

— Zdarza się, ale cóż to znaczy wobec osiągniętego celu? We wszelkich sprawach zasięgam rady u teściowej. Proponuję z zasady rzecz wręcz odwrotnie niżbym tego pragnął. Oczywiście mama oponuje. Ja zgadzam się. Jestem w duszy szczerze rad z jej opozycji.

Szczerzość moja wprowadza w zachwyt wszystkich domowników, a już najwięcej teściowa, która woła w uniesieniu:

— Co za zięć! Co za syn!

— A co na to pańska żona?

— Kiwa głową i nazywa mnie pantoflarzem swej mamy.

— I cóż ty na to?

— Nic. Dla naszego wspólnego dobra milczę i polykam obelgę. O! gdybym się zdradził ze swej... polityki, biada mi...

— Zatem ja mam rację!

— Jakto?

— Bo gdyby nie to, „gdyby“ — twoja teściowa również stałaby się symbolem niesamowitego strachu.

— Słusznie, ale przecież życie składa się z wzajemnych ustępstw. Jeśli te ustępstwa mają iść często na rachunek poświęceń, to cóż za trud przelać je na rzecz głupoty i próżności? Weźmy dla przykładu takie zdarzenie. Chcę iść do teatru. Konieczność! Za oknem leje jak z cebra, ale mnie to nie przeraża. Sztuka warta zachodu. Mówię wtedy:

— Wie mama co?

— Słucham cię srun!

— Swoją drogą „Dama Kameliowa“ to nudna rzecz, a Mazarekówna gra podobno fatalnie.

— Profan jesteś. Jak możesz wygłaszać takie herezje. Odrzuć widać, że nie nie czytałeś, ani nie widziałeś nic przyzwoitego na scenie.

— Tak inni mówili, że... Och, co za zbieg okoliczności. Właśnie dziś „Dama Kameliowa“, ale na taką pogodę, psa bym nie wypędził z domu.

W rezultacie już o godz. piątej panie ubierają się do teatru, a ja... głośno narzekam.

Po powrocie staję się nareszcie szczerzy wobec samego siebie. Chwałę grę artystów i dekoracje.

— A widzisz?

— O tak, mamusia zawsze ma rację. Doprawdy nie żałuję dzisiejszego wieczoru.

Albo inny przykład: Choćby i dziś miałem chętkę na pół czarnej. Ta sprawa wymagała głębszego machiawelizmu. Rzucam haczyk z przynętą:

— Nie rozumiem, jak ta Iksowiczowa może się tak wytwornie ubierać. Skąd oni mają tyle forsy? Właśnie znowu wybierają się do Bristolu w nowych toaletach. Ten fioletowy kolor wcale jej nie do twarzy. (Właśnie teściowa ma fioletowy kostium). Do tej barwy trzeba się urodzić i mieć odpowiednie rysy.

W domu panuje cisza. Po godzinie mamcia się odzywa.

— Jurek?

— Co mam?

— Dziś na całe popołudnie wychodzimy z Anią. Nie będziesz nam potrzebny.

— Co się stało?

— Mam kilka sprawunków do załatwie-

— A co ja mam z sobą robić?

— Idź do „Europy“ na kawę, albo do „Ritza“ na brydża. Zresztą jak chcesz. Haszka polknij.

Zaręczam ci, że siedzą właśnie obie w tej chwili w Bristolu i oczekują na pojawienie się Iksowiczowej w fioletowym kostiumie, a ja tymczasem siedzę sobie z tobą na mocy rozgrzeszenia swej teściowej. Innymi słowy robię to, co chcę, kosztem kilku zręcznie podrzuczonych zdań.

— Wiesz, że to zastanawiające. Skąd masz te zdolności, to opanowanie nerwów?... No a jeśli teściowa zgadza się od razu z tobą w krytyce, czy w wysuniętej kontrpropozycji?

— To się jeszcze nie zdarzyło żadnemu zięciowi w dziejach całej ludzkości. W jednym tylko wypadku zgadzamy się oboje.

— Naprzykład?

— Dziś wieczorem, gdy siądziemy do kolacji, teściowa mi zakomunikuje że Iksowiczowa ubrała się jak wariatka.

— Ale czy istotnie tak myślisz?

— Przenigdy! Iksowiczowa jest czarującą osobą. Chciałem przez to powiedzieć, że obiektem naszej zgody jest hipokryzja. Właściwie to się tak tylko brzydsko nazywa, — ale w istocie, jest to jedyny sposób na szczęśliwe pożycie małżeńskie. Natury wybuchowe, szczerze, tracą bardzo dużo. Ktoś, kto mówi to co myśli, zgóry jest skazany na zagładę i na niepowodzenia w życiu. Spróbuj pan powiedzieć swemu zwierzchnikowi co o nim myślisz. Zobaczymy rezultat. Tak samo i z teściową.

— Szczęśliwy z ciebie człowiek.

— To nie szczęście tylko praktyka. Jestem przecież dyplomata.

Od naszych korespondentów

Kowalewo

— Kradzieże. W ostatnich dniach dwaj osobnicy zakradli się wieczorem do mieszkania Wilmanowicza Feliksa w Elgiszewie. Wieczorem z drugiej strony Drwęcy jakiś osobnik wzywał Wilmanowicza, by przebiegł go promem na drugą stronę rzeki. Wilmanowicz zamknął mieszkanie, udał się na przeciwny brzeg, jednakże nikogo tam nie zastał. Jakież było jego zdziwienie, kiedy wróciwszy do domu, ujrzał dwóch mężczyzn wynoszących jego ubrania. Natychmiast urządzono pościg, który pozostał jednak bez wyniku. Wilmanowiczowi skradziono dobre futro oraz ubrania. ogólnej wartości około 450 zł.

W nocy skradziono rolnikowi Pakule Janowi, zamieszkałemu w Lipienicy koło Kowalewa, mąkę z 15 ctr. żyta oraz pół ctr. grochu.

Kierownikowi mleczarni w Węgrzynie p. Klimkowi Teofilowi, który podjął gotówkę w Kowalewie w ilości 2.500 zł., skradziono 500 zł. w monetach, które miał w torbie rowerowej. Gotówkę tę jednakże tuż po sterunku P. P. znalazł u przyjaciela poszkodowanego, ukrytą w mierzwie.

— Z urzędu stanu cywilnego w Kowalewie. Zanotowano w miesiącu listopadzie: Urodzenia: Łucjan Kurowiak, kupiec — syna; Tadeusz Jaroszewski, rolnik — córka; Jan Cichoński, murarz — córka; Waclaw Krystofiak, listonosz — syna; Günther Hult ogrodnik — córka; Stanisław Dąbrowski, robotnik — córka; Zieliński Marcin, kancelista kolejowy — córka; Ignacy Olejnik, stolarz — syna.

Zgony: Piłarska Franciszka, lat 82; Brzostewicz Antoni, lat 67; Lamparczyk Robert, robotnik, lat 91; Szmytkowska Janina Irena 3 tygodnie; Przytycka Antonina, lat 27.

Śluby: Bensch Jan z Torunia i Falkowska Marta z Kowalewa.

— Z urzędu stanu cywilnego Kowalewo-wieś. Urodzenia: Waclaw Jaroszyński, robotnik z Pływaczewa — syna; Otto Wutzke, rolnik z Lipienicy — córka; Karol Bobiński, rolnik z Sierakowa — syna; Jan Rembisz, robotnik z Pluskowej — syna; Jan Nowatka, robotnik z Zapluskowej — syna Władysław Madejewski, robotnik z Chelmonia — syna; Szymon Salwa, rolnik z Chelmonia — syna; Olejnik Bronisław, robotnik — syna; Andrzej Jaz, ogrodnik z Sierakowa — syna; Piotr Orylski, robotnik z Szychowa — córka; Paweł Żurawski, robotnik z Elgiszewa — dwóch synów; Adam Zielski, robotnik z Szychowa — syna; Paweł Grabowski, rolnik z Elgiszewa — córka; Paweł Jankowski, rolnik z Elgiszewa — córka.

Zgony: Genowefa Łęgowska z Łęgi, 3 lata; Bronisław Murszewski, lat 20; Helena Wilczewska, 1½ roku; Marianna Madejewska z Sierakowa, lat 71; Czesław Tadeusz Adamczyk z Pływaczewa, 5 mies.; Bożena Stanisława z Gajewa, pół roku; Antonina Gutowska z Zielenia, lat 89; Gabriela Maria Łęgowska z Zielenia, 7 lat; Jan Heldt, robotnik z Kowalewa, lat 34.

Śluby: Jan Ziętarski, rolnik z Elgiszewa i służąca Waleria Brach z Elgiszewa; Władysław Przygulowski, robotnik z Zielenia i Lucja Akermann, służąca z Kowalewa; Piotr Irylski, robotnik z Galczewka i Regina Wardeńska z Szychowa; Zygmunt Franciszek Józef Sbolewski, ślusarz z Torunia i Wanda Skibicka, krawcowa z Kielpin; Fryderyk Adolf Tauber, ślusarz z Lipienicy i Gertruda Schmidt z Lipienicy.

— Pożar. W ub. tygodniu u p. Krautforsta Zygmunta dzierżawcy maj. Nowydwór, spłonęła stodoła wraz z konieczną siewną, słomą, młockarnią, wialnią, ogólnej wartości ok. 15 tys. zł. Nieruchomość ubezpieczona była w Zakładzie Wzajemnych Ubezpieczeń.

Świecie

(s) **Rozpoczęły się polowania na szaraki.** W ostatnich dniach rozpoczęły się, w całej pełni, tradycyjne doroczne polowania z nagonkami na zające. Wyniki tegorocznych polowań są, jak dotąd na ogół zadawalające.

Wobec tego pojawiają się na targach i po składach zające; cena ich wynosi około 2,50 do 3,50 zł. w handlu detalicznym. Handlarze zaś, skupiający zające wprost z pola placą od 2 do 2 i pół zł. za sztukę.

(s) **Koło LOPP. na Świecie-wieś.** W lokalu Zarządu Gminnego Świecie-wieś odbyło się zebranie organizacyjne koła LOPP. Rezultatem zgromadzenia było założenie Koła i wybór zarządu tegoż. Prezesem został p. Stanisław Partyka z Marianek, wiceprezesem p. dyr. Mordawski z Przechowa, sekretarzem p. Antoni Jabłoński, skarbniczką p. Rutkowska, ławnikiem p. wójt Pudełko. Do komisji rewizyjnej powołano pp. Tasiemskiego z Przechowa, Śluska z Marianek i Wróblewskiego z Sartowic Dolnych.

Osie

— Przed regulacją rzeczki Sobiny. Okolca Osia, przez którą płynie rzeczka Sobina jest niezmiernie zainteresowana projektem regulacji tej rzeczki, której wody starczą na pędzenie młynów wodnych jakie nad tą rzeką wybudowano. Regulacja Sobiny zostanie dla tego przeprowadzona, by osuszyć około 2.400 morgów łąk, dotąd mało wartościowych z powodu nadmiaru wilgoci.

Rozpoczęcie prac przy regulacji ma nastąpić już z wiosną następnego roku.

Tranzyt przez Pomorze Wzmożenie ruchu w roku 1937

Warszawa, 22. 12. (PAT). W rokowania między polskim Ministerstwem Komunikacji a Ministerstwem Komunikacji Rzeszy, które toczyły się w przyjaznym duchu w sprawie uregulowania na r. 1937 tranzytu pomiędzy Prusami Wschodnimi a resztą Niemiec, osiągnięto dnia 22 grudnia 1936 roku porozumienie.

W myśl układu, zawartego obecnie,

ruch tranzytowy będzie się odbywał w r. 1937, tak jak obecnie na najkrótszych polskich liniach tranzytowych. Ponieważ nie ma żadnych ograniczeń na tych liniach kolejowych przeto można się liczyć ze wzmożeniem tranzytu w 1937 roku.

Kwestia zapłaty została uregulowana stosownie do istniejących warunków z uwzględnieniem interesów obu stron.

Ulgi kredytowe dla rolników na Pomorzu przyznał Państwowy Bank Rolny

Jak się dowiadujemy, Centrala Państwowego Banku Rolnego w Warszawie przyznała następujące ulgi kredytowe dla rolników poszkodowanych klęskami żywiołowymi w województwie pomorskim:

1) zaległości będą mogły być rozkładane na okres do lat 3-ch, a to w zależności od stopnia poniesionej szkody.

2) bieżące płatności w całości lub w części będą mogły być przesuwane do jesieni roku przyszłego z tym, że w za-

leżności od stopnia zniszczenia, część sprolongowanej sumy będzie mogła być ewentualnie prolongowana jeszcze na okres jednego roku.

3) oprocentowanie od rozłożonych zaległości oraz przesuniętych płatności będzie obniżone rolnikowi do 3 proc.

Nadmieniamy w końcu, że ulgi wyżej wymienione nie będą stosowane generalnie, lecz w każdym wypadku indywidualnie na wystąpienie poszczególnych pożyczkobiorców.

Przydział kontyngentów buraczanych

Urząd Wojewódzki Pomorski podaje do ogólnej wiadomości, że w ciągu miesiąca stycznia 1937 r. zostaną przez Komisję Przydzielającą, działającą przy poszczególnych cukrowniach na terenie województwa, rozdzielone kontyngenty buraczane dla małych t. zn. właścicieli gospodarstw rolnych o obszarze do 50 ha.

Z kontyngentów tych mogą korzystać:

1) osadnicy t. zn. właściciele gospodarstw powstałych z przebudowy ustroju rolnego, zwłaszcza ci, których gospodarstwa powstały z rozparcelowanego majątku uprawiającego buraki cukrowe;

2) właściciele drobnonrolnych gospodarstw (do 50 ha) którzy są członkami spółek wodnych;

3) inni drobnonrolni (do 50 ha), którym uprzednio posiadane kontyngenty odjęto lub nieproporcjonalnie zmniejszono.

Kandydaci powyżej wymienieni winni w terminie do dnia 10 stycznia 1937 r. złożyć pisemne podania o przydział kontyngentów do jednej z instytucji powołanych do współ-

pracy przy podziale kontyngentów, a więc:

1) Państwowego Banku Rolnego, Oddziału w Grudziądzu,

2) Pomorskiej Izby Rolniczej,

3) Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego.

4) Odnosnego dla danej cukrowni Związku Plantatorów Buraków Cukrowych lub też do

5) Zarządu danej cukrowni.

W podaniach należy dokładnie podać:

1) imię i nazwisko,

2) posiadany obszar gospodarstwa,

3) cukrownię, dla której chce dany patent uprawiać buraki cukrowe,

4) wysokość kontyngentu,

5) dokładny adres i stację kolejową,

6) czy jest właścicielem, dzierżawcą lub innym użytkownikiem podanego pod 2) gospodarstwa.

Podania wniesione po terminie, niewypłacone wedle podanego wzoru oraz zawierające nieścisłe dane, nie będą rozpatrywane.

Zebranie komitetu niesienia pomocy bezrobotnym

W ub. poniedziałek o godz. 18 w sali posiedzeń Rady Miejskiej pod przewodnictwem ks. prob. Domachowskiego odbyło się zebranie komitetu wykonawczego i poszczególnych sekcji. Na wstępie sekretarz p. Kuleczyński odczytał protokół z ostatniego zebrania. Sprawozdanie przewodniczącego sekcji finansowej p. Leona Kamińskiego zebrani przyjęli po krótkiej dyskusji do wiadomości. Od czasu rozpoczęcia akcji do dnia 21 grudnia dochód wynosił 1118 zł. 48 gr., rozchód — 1098 zł. 48 gr. Następnie odczytano protokół z posiedzenia sekcji kwalifikacyjnej. W toku dyskusji zebrani wyrazili żal, że są obywatele na terenie Podgórza, którzy mogliby i powinni wyznaczyć słuszną normę przez komitet wykonawczy niesienia pomocy bezrobotnym opodat-

kowania się na rzecz bezrobotnych zapłacić, a jednak nie poczuwają się do obowiązku obywatelskiego. Zławsza pod adresem pewnego właściciela kamienie padły na zebraniu bardzo ostre słowa krytyki. Dalej uchwalono, że członkowie komitetu i poszczególnych sekcji przeprowadzą w początku miesiąca stycznia zbiórkę domową i odwiedzą tych obywateli, którzy jeszcze nie spełnili swego obowiązku obywatelskiego. Uchwalono nowy budżet w dochodach i rozchodach na 11.904 zł. Po obszernej dyskusji zapadła jednogłośnie uchwała, aby wystosować odpowiedni wniosek do pow. komitetu, by ci, co na terenie Podgórza powinni się zgłosić do służby w Korpusie Obrony Narodowej, a tego nie uczynili, byli pominięci w udzielaniu pomocy zimowej.

Tuchola

— Z dotychczasowej działalności Komitetu pomocy dzieciom i młodzieży. Ponieważ Powiatowy Komitet pomocy dzieciom i młodzieży rozporządza bardzo skromnymi środkami, nie był on dotychczas w stanie rozszerzyć swej działalności na cały powiat i ograniczył się do dożywiania dzieci szkolnych tylko w gminie Śliwickiej, jako terenie najbardziej biednym w powiecie tucholskim. Dla zorganizowania tej pomocy dzieciom wydelegowany został członek Powiatowego Komitetu p. kpt. rez. M. Nerski do Śliwic. Na specjalnej konferencji z udziałem miejscowego społeczeństwa, uchwalono, aby w dziewięciu najbardziej potrzebnych szkołach mianowicie: w Polskich i Niemieckich Okoninach, Rosochacie, Lińsku, Śliwicach, Śliwiczkach, Łaskim Piecu i Lisinach otrzymywali dzieci dziennie śniadanie w postaci kubka kawy i 150 gramów chleba. Taka sama konferencja odbędzie się 17 bm. w Legbądzie dla zorganizowania dokarmiania dzieci w szkołach Legbąd, Rzepiczna i Białej. W miarę uzyskania środków akcja dożywiania dzieci będzie aktualna na terenie gminy Cęcecy. Należy podkreślić bardzo chętną współpracę i wydatną pomoc ze strony społeczeństwa Śliwic, szczególnie ze strony p. Nürnbega i miejscowych piekarzy.

Dziemiany

— Zorganizowanie Koła Zw. Rezerwistów. W ubiegłą niedzielę członkowie zarządu Pow. Z. R. w osobach prof. D. Bruskiego, Fr. Weltrowskiego oraz komendanta Pow. Z. R. kap. Leśniaka wzięli udział w zebraniu organizacyjnym nowego Koła Związku Rezerwistów w Dziemianach.

Zebranie organizacyjne zagał por. rez. Radomski Bonifacy z Dziemian, witaając członków Zarządu Pow. oraz wszystkich przybyłych rezerwistów i wyjaśniając w krótkich zarysach cel zwołanego zebrania. Po zagajeniu prof. Bruski wygłosił do zebranych rezerwistów referat na temat celów i ideologii Związku Rezerwistów. Przemówienie to przyjęto oklaskami, zaś p. Fr. Weltrowski mówił o organizacji pracy w Związku Rezerwistów.

Nad referatami wywiązała się dyskusja, poczem zebrani rezerwiści z terenu gminy Dziemiany dokonali wyboru członków zarządu w osobach: prezes — Alojzy Szulc, wiceprezes — Bonifacy Radomski, sekretarz — Wysocki, skarbnik — Buczkowski, referent wychow. oby. Świeczkowski, referent samopomocy — Wegner, jako komendant koła podano do nominacji podpor. rez. Ulanowskiego A.

Nowemiasto

— Zamiar zmotoryzowania Ochotniczej Straży Pożarnej. W tych dniach odbyła się odprawa naczelników rejonowych Ochotniczych Straży Pożarnych, pow. lubawskiego na której omawiana była sprawa zmotoryzowania Ochotniczej Straży Pożarnej w Nowymyście. Projekt przewiduje na ten cel wydatek, w wysokości 15000 zł za który ma być zakupiony samochód — motopompa, przy czym zarząd okręg. Straży Pożarnych ma udzielić na ten cel subwencji w kwocie 8000 zł, pozostałe zaś 7000 ma być pokryte z funduszy społecznych oraz ewentualnej subwencji z Wydziału Pow. Prócz tego zarząd okręg. udzielił 1000 zł subwencji na budowę remizy strażackiej w Nowymyście.

— Nieszczęśliwy wypadek. W dniu 16 bm. podczas polowania we wsi Pacółtowo, powiatu został postrzelony przez jednego z myśliwych 20-letni Józef Żurawski z Pacółtowa. Ofiarę tragicznego wypadku przewieziono samochodem do Brodnicy, gdzie w szpitalu dokonano operacji. Życiu jego niebezpieczeństwo nie zagraża, ale możliwa jest utrata oka.

NA POMOC ZIMOWĄ DLA BEZROBOTNYCH

— Na pomoc zimową dla bezrobotnych na rok 1936-37 zadeklarowali: P. P. Nadolny Waclaw (Hotel Centralny) 25 zł.; Olszewski Mieczysław 10; Przyborowski i Kolecki 10; Freiter Alii 50; Ewertowski Nikodem 125,—; Jankowski Bronisław 75; Morenc Jan 25; Rost Stanisław 200,—; Żuralski Roman 10; Chylewski Jan 20; Drwęska Felagia 5; Nehring Franciszek 5; Marcinkowski Józef 7,50; Kulwicki Julian 10; Fajgenbaum Natan 20; Bożencki Juliusz 25; Korduszkowa Joanna 5; Brał Józef 10; Borkowski Alojzy 5; Rogowski Jan 15; Korpaczewski J. 10; Trusczyński Władysław 20; Cieszyński Józef 50 i 20 paczek „Reinto”; Zalewski Alfons 10 kawalków podwójnych mydła do prania; Niedzielski Walerian 15; Szudziński i Jentkiewicz 25; Ługiewicz Helena 10; Kopystecki Alojzy 15; Bilński Lucjan 7,50; Sypniewska Maria 5; Kokozyński Józef 15; B. Niedzielski 20; Rozwadowski Anastazy 10; Ochocki Jerzy 30; dr. Piotrowski Bernard 40; dr. Rostówna 10; Strelh Stanisław 10; Wysocki Aleksander 5; Szudziński Edmund 5; Thies Henryk 5; Ludwicki Bolesław 25; Szczyński Hieronim 5; Hartwig Charlotta 50; Jarowski Bronisław 5; Gurska Teresa 2,50; Arciszewski Roman 12,50; Katnemer Sura 5; Rutkowski Ludwik 10; Żurawska Irena 10; Radziszewski Stefan 5; Umiński Bolesław 5; Rogacki Franciszek 10; Nowiński Konstanty 10; Sielmann Emilia 50; Domagała Ludwik 200,—; Kłowska Kazimiera 10; Szudziński Stanisław 10; Rogowski Tomasz 25; Chelkowski Julian 25; Kokozyński Bronisław 15; Lupicki Józef 5; Duszyński E. 5; Chmurski Franciszek 10; Łużyński Roman 5; Ebel Feliks 5; Zieliński Józef 5; Stawicka Zofia 10; Kozłowski Leon 10; Skibowski Konrad 20; Zielińska Maria 40; Olszewski Bolesław 50; Jabłoński Władysław 15; Kukawka Andrzej 10; Szudziński Leonard 15; Maternicki Bolesław 35; Mitoszewski B. 25; Ciszewski Franciszek 15; Gęstwicki Bonifacy 120,—; Skotnicka Koleta 15; Kaufmann Abram 30; Ciszewska Zofia 20; Swiniarska Elżbieta 50; Rudziński Feliks 12,50; Żurawski Władysław 88 zł.

Wszystkim ofiarodawcom w imieniu Komitetu i bezrobotnych składamy serdeczne podziękowanie.

Nowemiasto, n/Drwęca, dnia 12. 12. 1936 r.
Za Obywatelski Miejski Komitet
Niesienia Pomocy Zimowej Bezrobotnym
(—) Wachowiak, burmistrz, sekretarz Komitetu
(—) Ks. dr. Leon Pryba, prob. Przew. Komitetu

Lipusz

— Z Koła Opieki Rodzicielskiej. Dnia 9 bm. odbyło się zebranie Koła Opieki Rodzicielskiej szkoły w Lipuszu. Obecnych było około 100 osób. Miejscowy kier. szkoły wygłosił obszerny referat na temat: „Rozwój psycho-fizyczny dziecka”. W przystępny sposób wyjaśnił referent zebrany jak można zabezpieczyć dziecinie normalny rozwój. — Wskazał na konieczność dobrego odżywiania dziecka i nie przemęczanie go pracą fizyczną — podkreślił znaczenie higieny i wpływ środowiska na dziecko. „Gwiazdkę” urządzono dnia 20 bm. Wszystkie dzieci; obdarzone piernikami, a najuboższa dziewczyna otrzymała odzież, która była z dobrowolnych składek zakupiona. Postanowiono dożywić 56 dzieci. Do wykonania technicznej strony dożywiania postanowiono poprosić Rodzinę Rezerwistów. Podkreślił należy obywatelski czyn miejscowego społeczeństwa, gdyż rolnicy dostarczają na dożywianie mąkę i mleko a urzędnicy, kupcy i rzemieślnicy pewne kwoty w gotówce. Po omówieniu szeregu drobnych spraw zamknął przewodniczący p. Jakubek zebranie.

— Uniwersytet Niedzielny. Od początku listopada odbywają się w tutejszej wiosce wykłady na „Uniwersytecie Niedzielnym”. Wykłady z zakresu Polski współczesnej powierzone p. P. Krupie, z zakresu historii p. Cz. Kierzkowskiemu, aktualności referuje wójt p. Gackowski, z zakresu rolnictwa p. prof. ze szkoły rolniczej z Kościerzyny, z zakresu religii miejscowym księżem ks. proboszczem Wagnerem i ks. Bartkowskim. Kierownictwo Uniwersytetu powierzono p. Cz. Kierzkowskiemu. Zainteresowanie wykładami jest wielkie, gdyż na wykładach jest zawsze przeszło 100 osób.

— Zebranie Koła Zw. Rez. W niedzielę dnia 20 grudnia br. o godz. 15-tej odbyło się w Lipuszu miesięczne zebranie Koła Z. R. przy współudziale członków Zarządu Powiatowego. Zebranie zagał prezes Koła Z. R. Mazurowski, witaając przybyłych członków Zarządu Pow. Koła Z. R. prof. Bruskiego, Fr. Weltrowskiego i komendanta pow. Z. R. kpt. Leśniaka.

Po wygłoszeniu referatów na temat zadań i celów oraz o organizacji pracy w Zw. Rez. wywiązała się ożywiona dyskusja. Prof. Bruski w swym referacie specjalnie mocno podkreślił dział wychowania obywatelskiego i życie świetlicowe. Po omówieniu kilku spraw organizacyjnych zamknął prezes zebranie i na zakończenie odczytował pieśń „Boże coś Polsko”.

KALENDARZYK

Środa, 23. 12.: Wiktorii
Czwartek, 24. 12.: Wigilia, Irminy
Piątek, 25. 12.: Narodzenie Chr. Pana

STAN WODY W WISLE

Stan wody w Wiśle wynosił dnia 22 grudnia br. o godzinie 7 rano (w nawiasach stan z dnia poprzedniego): Kraków — 1,90 (1,40); Zawichost + 2,14 (2,00); Warszawa — 1,72 (1,58); Płock + 1,36 (1,20); Toruń + 1,40 (1,20); Fordon + 1,27 (1,18); Chełmno + 1,16 (1,10); Grudziądz + 1,27 (1,21); Korzeniewo + 1,37 (1,32); Pleklo + 0,73 (0,68); Tczew + 0,68 (0,64); Einlage + 2,48 (2,30); Schiewenhorst + 2,66 (2,46).
Temperatura wody w Wiśle 1,4 (1,9).

Wiadomości urzędowe

— **Celem udogodnienia** płatnikom nabywania świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok 1937, 4 Urząd Skarbowy w Bydgoszczy podaje do wiadomości, że w dniach 29, 30 i 31 grudnia 1937 r. czynna będzie kasa pomocnicza 4 Urzędu Skarbowego w lokalu Zarządu Miejskiego w Koronowie od godziny 9—16 codziennie w której płatnicy miasta Koronowa i okolicy będą mogli nabywać świadectwa przemysłowe i karty rejestracyjne na rok 1937.

Deklaracje na nabycie świadectw przemysłowych mogą płatnicy otrzymać bezpłatnie w Zarządzie Miejskim w Koronowie.

Równocześnie zaznacza się, że próśby o ulgowe świadectwa przemysłowe na rok 1937 należy wnosić do Urzędu najpóźniej do dnia 31 grudnia 1936 r., gdyż wniesione po tym terminie pozostaną bez rozpatrzenia.

Z miasta

— **Osobiste.** Starosta bydgoski Suski oraz p. Helena Suska proszą o zawiadomienie, iż wskutek załoby po śp. Piotrze Suskim, nie będą mogli nieść w roku bieżącym brzo udziału w zabawach karnawałowych ani przyjmować gościnności gospodarzy balów.

Zamiast udziału w zabawach pp. starostostwo składają na fundusz walki z bezrobociem złotych 100.

— **Starosta bydgoski Suski** złożył złotych 25 na gwiazdkę dla najbardziej potrzebującej działalności bydgoskiej, zamiast wysyłania życzeń świątecznych i noworocznych.

— **Harcerstwo dziękuje.** Zarząd Obwod. Związku Harcerstwa Polskiego, reprezentujący tak czynne harcerstwo jak i wszystkie Koła Przyjaciół w Bydgoszczy serdecznie dziękuję wszystkim tym członkom KPH i sympatykom, którzy wzięli udział w zorganizowaniu zabawy „Andrzejkki” w dniu 28 listopada br. a przede wszystkim Korpusowi Ofic. pułku piech. za przyjęcie protektoratu, oraz za udzielenie gościnności na tę zabawę dziękuję wreszcie wszystkim, którzy przybyli na tę naszą zabawę.

— **Na rzecz Funduszu Obrony Narodowej** wpłacili w dalszym ciągu w KKO miasta Bydgoszczy: Józefa Fiscoederowa 25 zł; Stanisław Bronikowski 50 zł; Jerzy Tyszkiewicz 100 zł; Franciszek Brenner 19 zł; Bronisław Czara 20 zł; J. i W. Wach 20 zł; Wilhelm Schmidt 20 zł; Adolf Tugemann 150 zł; B. Sobieralski 23 zł; Stanisław Ziętak 27 zł; Marchlewska 20 zł; M. Seifert 25,50 zł; Meng 28,50 zł; G. Krueger 38,25 zł; B. Sikorski 40 zł; I. Ick 40 zł; B. Jączkowski 20 zł; J. Henning 26 zł; K. Schultz 31 zł; A. Matecka 45 zł; A. Knopf 32 zł; F. Meyen 27 zł; Augustyn Wiczorek 25 zł; B. Kentzer 22 zł; E. Bendt 33 zł; dr Maryński 20 zł; Białe Orleta Szwedrowo 10 zł; Personal firmy „Distributia”, za październik i listopad 77,31 zł; personal firmy BEDETE II rata 46,27 zł; personal firmy Piłaczyński i Ska II rata 20,99 zł; robotnicy firmy A. Jaworski 102 zł; Urzędniczy Publiczn. Szkoły Doksz. Zawod. nr. 1 27 zł; Deutscher Schulverein 37 zł; Państw. Zarząd Wodny 50 zł; Gmina Ewangelicka 30 zł; Koligacja św. Ducha 25 zł; lokatorzy domu przy ulicy Grunwaldzkiej 41 22,86 zł; Lokatorzy domu przy ulicy Dworcowej 67 27,50 zł; Lokatorzy domu przy ulicy Marcinkowskiego 11 55,70; Kino „Rewia” 30,90 zł; firma F. Witte i M. Radziński 50 zł; firma „Vistula” 30 zł;

Obbligacjami 6-proc. Pożyczki Narodowej wpłacili:

Kino „Apollo”, Aleksander Kułasko 50 zł; Pietrowa Maria 50 zł; Kock Karol 100 zł; Gąsiorowski Bronisław 100 zł; Tugemann Adolf 200 zł; Reeck Juliusz 50 zł.

Obbligacjami 4 proc. Pożyczki Konsolidacyjnej: Kino „Apollo”, Aleks. Kułasko 50 zł. **Miejski Komitet Fund. Obrony Narodowej w Bydgoszczy.**

— **Z sali sądowej.** W tych dniach odbył się przed tutejszym Sądem Grodzkim proces przeciwko **Gburczykowi Janowi** z Glinek za rzekome rzucenie oszczerstwa, na **Stanisława Michalskiego**, robotnika z Glinek. Sąd po rozpatrzeniu sprawy wydał wyrok skazujący Gburczyka na grzywnę 10 złotych na rzecz biednych i odwołania oszczerstwa.

Aresztowanie urzędnika miejskiego

W wyniku lotnej rewizji, przeprowadzonej w **Wydziale Kanalizacji i Wodociągów Zarządu Miejskiego w Bydgoszczy** — aresztowano wobec ujawnienia nieścisłości w księgach kasowych zatrudnionego w tymże Wydziale urzędnika miejskiego **Alfonsa Zielińskiego**. Zieliński w śledztwie przyznał się do sprzeniewierzenia 1.800 zł.

Dzięk w Bydgoszczy



Środa, dnia 23 grudnia

„Gwiazdka” w kole dobrych znajomych
W Bydgoszczy rozpoczęły się już tradycyjne obchody świąteczne

BIAŁA GWIAZDKA HARCERSKA.

W niezwykle sposób zorganizowali swój obchód gwiazdkowy **bydgoscy harcerze**. **Poświęcili swoje dary gwiazdkowe bezrobotnym** — harcerze zgromadzili się ub. niedzieli wieczorem na stadionie miejskim im. Marszałka Piłsudskiego, by pod gwiazdzistym, białym niebem, przy harcerskim ognisku spędzić chwil kilka we wspólnym gronie. Na obchód ten przybył również p. gen. **Chmurowicz**. Do harcerzy pięknie przemówili kapelan drużyny **ks. Majchrzak**, następnie najmłodszy druhowie złożyli **przysiężenie harcerskie**. Najbiedniejsi harcerze otrzymali **praktyczne upominki**. Oryginalny ten obchód, urządzony staraniem komendanta hułców dyr. **Matuszewskiego**, udał się całkowicie.

GWIAZDKA W PRZEDSZKOLACH ZWIĄZKU PRACY OBYWATELSKIEJ KOBIET.

Dorocznym zwyczajem w czterech przedszkolach Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Bydgoszczy, na przedmieściach **Małe Bartodzieje, Rupienica, Wielkie Bartodzieje i Jachce** — odbyły się w dniach 19 i 20 bm. uroczystości gwiazdkowe. Lokale przedszkoli roz-

brzmiewały radosnymi głoskami **dziecięcymi**, a produkcje malutkich amatorów, którzy odtworzyli kilka scen z Jasełek — żywo oklaskiwane były przez licznice zebrane matki i członkinie Z. P. O. K.

Zebrane wkoło jarzących się choinek dzieci (w ogólnej liczbie ponad 200) odśpiewały piękne kolendy, a na zakończenie obdarowane zostały przez panie z Zarządu smacznymi strucyami i paczkami ze słodyczami, a przez pp.: **Krzywcową i Czerną** pożytecznymi zabawkami na użytek wszystkich dzieci w przedszkolach.

Zarząd i opiekę nad przedszkolami reprezentowały na obchodach gwiazdkowych panie: **Podworska, Lesiecka, Mielnikowa, Gayczakowa, Januszkiewiczowa, Piradoffowa i Sosnowska**.

W najbliższych dniach **dzieci rodzin bezrobotnych z przedszkoli Z. P. O. K.** obdarzone zostaną praktycznymi podarunkami jak: ciepłą bielizną, sweterkami, pończoszkami itp.

Akcja ta zostanie przeprowadzona przez **Z. P. O. K. w porozumieniu i z ramienia Sekcji Pomocy Dzieciom i Młodzieży przy Miejskim Komitecie Pomocy Zimowej**.

Kupiectwo bydgoskie najbardziej potrzebującym na święta

Kupiectwo bydgoskie zrzeszone w **Towarzystwie Kupców w Bydgoszczy** — jak co roku — postanowiło **obdarować najbardziej potrzebujących naszego miasta praktycznymi upominkami**.

Jedynym ten w swoim rodzaju **obchód gwiazdkowy, który przyczyni się do uświetnienia świąt Bożego Narodzenia najbardziej potrzebującym** — odbędzie się **dzisiejszej środy o godz. 16 w wielkiej sali Resursy Kupieckiej**.

Kupcom bydgoskim, którzy mimo naprawdę ciężkich warunków nie szczędzą kosztów, ani trudu, by przyczynić się do ulżenia doli biednych — należy się ze strony społeczeństwa **pełne uznanie**.

Nieszczęśliwe wypadki w Bydgoszczy

W dniu wczorajszym w godzinach wieczornych przejechany został na ul. Chodkiewicza w Bydgoszczy **6-letni Stanisław Nawrot**, który chcąc się popisać przed swymi rówieśnikami odważą i zręcznością — usiłował tuż przed pędzącym wozem przebiec jezdnię. Chłopca z ciężkimi obrażeniami przewieziono do Szpitala Miejskiego.

W dniu wczorajszym udający się w godzinach rannych do pracy rzeźnik **Wojciech Adamczewski** (ul. Karpacza 18) dostał się przez własną nieuwagę na ul. Jagiellońskiej w pobliżu Rzeźni Miejskiej pod koła samochodu, doznając niebezpiecznych kontuzji. Adamczewskiego również umieszczono w szpitalu.

Obóz zimowy dla kobiet pracujących w przemyśle i handlu

W roku bieżącym Państwowy Urząd W. F. i P. W. organizuje **wypoczynkowy obóz zimowy w Limanowej dla kobiet pracujących w przemyśle i handlu**.

Obóz obejmuje 2 turnusy: I. w czasie od 23. 1. — 6. II. 37 r., II w czasie od 7. 2. — 21. 2. 37 r.

Oplata za pobyt (2 tygodnie) wynosi 5 zł. oraz kosztą podróży za 82 proc. zniżką kolejową.

Zgłoszenia do dnia 8 stycznia 37 r. przyjmuje w Bydgoszczy **Ośrodek WF. (Libelta 5)**.

Ze sportu

HALOWE MISTRZOSTWA MIASTA W LEKKIEJ ATLETYCE.

Zimowe mistrzostwa miasta w lekkiej atletyce odbędą się w niedzielę, dnia 17 stycznia 1937 r. o godz. 10 w hali wojsk. (wejście z ul. Sowińskiego) z następującym programem:

dla pań: bieg 300 mtr., 30 mtr. przez płotki i 500 mtr., skoki wdal i wzwyz z rozbiegu oraz pchnięcie kulą;
dla panów: bieg 30 mtr., 800 mtr., 30 mtr. przez płotki, skok wdal, wzwyz i o tyczce oraz pchnięcie kulą.

Zgłoszenia do mistrzostw nadsyłać należy w terminie do dnia 12 stycznia 1937 r. Treningi halowe odbywające się w niedzielę od godz. 10 do godz. 13-tej rozpocząte zostaną po przerwie świątecznej dnia 3 stycznia 1937 r.

ŚLIZGAWKI NA TERENIE MIASTA.

Miejski Komitet WF i PW zwraca uwagę wszystkim Klubom, że wraz z nastaniem

mrozów otwarte zostaną następujące ślizgawki:

- 1) Bydgoskiego Klubu Sportowego, ul. Staszica,
- 2) B. K. S. Polonia przy ul. Hetmańskiej.
- 3) Klubu Sportowego Urzędników Miejskich przy ul. Jagiellońskiej.
- 4) Koła Wychowawców Fizycznych przy ul. Krasieńskiego.
- 5) D. T. C. przy ul. Zamoyskiego.

MISTRZOSTWA MIASTA W LYŻWIARSTWIE.

Mistrzostwa miasta w łyżwiarstwie, w jeździe szybkiej i figurowej odbędą się w styczniu (24 lub 31) na ślizgawce przy ul. Hetmańskiej.

Przeprowadzenie powyższych mistrzostw powierzył Komitet **Bydgoskiemu Klubowi Sportowemu „Polonia”**.

Program mistrzostw obejmuje konkurencje: 500, 1500 i 5000 m., dla pań 500 m., jazdę figurową dla pań i panów, oraz jazdę parami.

TELEFONY.

- Pogotowie pożarowe 08.
- Pogotowie ratunkowe 26-15.
- Straż Pożarna 26-16.
- Policja Państwowa (centrala) 27-00.
- Zarząd Miejski (centrala) 26-00.
- Dorożki samochodowe 22-50 (postój: Jagiellońska) 22-51 (postój: Gdańska).

— **Muzeum Miejskie** otwarte codziennie w godz. 9—16, w niedziele i święta od 11 do 14. Obecnie w Muzeum wystawa „Plastyków bydgoskich”.

DYŻUR APTEK

— **Dyżur nocny aptek** do dnia 25 bm włącznie pełnią: Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia 11, tel. 30-50 i Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa 48, tel. nr. 33-01.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś w **środe** i **jutro w czwartek** teatr niezynny.

Kasa teatru rozpoczęła już sprzedaż biletów na okres świąteczny, w którym repertuar zapowiada najweselsze i największym powodzeniem cieszące się utwory muzyczne oraz komedie.

W **piątek, dnia 25 bm.** dane będą dwa przedstawienia: o godz. 16 po cenach znizowanych **„Katia tancerka”**, piękna operetka Gilberta, wieczorem **„Dom otwarty”**, komedia M. Bałuckiego, która obfituje w brawurowy humor, oraz dowcip słowny i sytuacyjny.

W **drugi dzień świąt t. j. w sobotę, dnia 26 bm.** dana będzie o godz. 16 po cenach znizowanych świetna sztuka Fodora **„Matura”** z gościnnym udziałem dyr. **Młodziejowskiej-Szczurkiewiczowej**. Wieczorem **„Pol-skra krew”**, niezmiernie piękna i melodyjna operetka Nedbala. Przedstawienie popołudniowe (o godz. 16) w niedzielę, dnia 27 bm. wypełni operetka Kaimana **„Diabelski jeździec”** w premierowej obsadzie, pod batutą por. Kuczerzy. **Ceny miejsc znizowane.**

Na wieczornym przedstawieniu ukaże się **„Dom otwarty”**, arcyzabawna komedia M. Bałuckiego, której towarzyszą nieustannie wybuchy śmiechu i salwy oklasków.

Kasa teatru czynna będzie w **środe, dn. 23 bm.** od godz. 11—14 i 18—20 (za wyjątkiem czwartku) oraz od piątku, dnia 25 b. m. do niedzieli, dnia 27 bm. włącznie od godz. 11—20 bez przerwy.

KINA

ADRIA: „Sztandar” i nadprogram. **APOLLO:** „Biały anioł” i „W holenderskiej kuchni”.

BALTYK: „W obronie prawa” i „Nocne życie bogów”.

KRYSTAL: „Pieśń milionów” i liczne ciekawe dodatki.

MARYSIENKA: „Anna Karenina” i „Nieamowity dom”.

REWIA: „Srebrne ostrogi” i nowy program widowiskowy.

Policja ostrzega!

Co roku — w czasie świąt i w okresie świątecznym — **wiele mieszkań pada ofiarą złodziei**. Liczne wyjazdy właścicieli mieszkań zachęcają włamywaczy do **próbowania szczęścia**, a co za tym idzie dla wielu świąta mogą mieć bardzo smutne następstwa.

Aby uniknąć kradzieży policja bydgoska za radą doświadczonych fachowców z dziedziny kryminologii **apeluje do wszystkich mieszkańców o należyte opatrzenie zamków, w razie zaś wyjazdu — o powierzenie opuszczonych mieszkań pieczy sąsiadów.**

Koronowo

— **Kradzież.** W dniu 20 bm. nieznanymi sprawcy skradli w Wudzynie na szkole Antkowskiego Stanisława dwa konie. Straty oblicza się na 500 zł.

Tej samej nocy skradziono w Wudzynie na szkole Kanta Kurta jedną powozkę, parę pończoszek i motocykl. Straty oblicza się na 1500 zł.

— **Egzamin mistrzowski.** W dniu 21 b. m. odbył się egzamin mistrzowski prowadzony przez Zawodowe Zjednoczenie Rzemiosła w Koronowie. Nowi mistrzowie złożyli dobrowolną ofiarę w sumie 30 zł. na rzecz biednych.

Nagrody naukowe kasy im. Mianowskiego

Warszawa 18. 12. (PAT). **Komitet kasy im. Mianowskiego** na posiedzeniu w dniu 16 bm. przyznał następujące nagrody naukowe:

I nagrodę im. A. Pawlińskiego w kwocie 630 zł — **dr. Aleksandrowi Tarnawskiemu** za pracę pt. „Działalność gospodarcza Jana Zamoyskiego, kanclerza i hetmana w kor.”. Lwów, 1935.

II nagrodę im. Z. Piłckiego w kwocie 500 zł — **prof. Kazimierzowi Moszyńskiemu** za pracę pt. „Kultura ludowa Słowian”. Kraków, 1934.

III nagrodę im. Z. Piłckiego w kwocie 500 zł — **prof. Janowi Dembowskiemu** za pracę pt. „W poszukiwaniu istoty życia. Historia jednego pierwotniaka”. Warszawa, 1934.

IV nagrodę im. K. Rudzkiego w kwocie 470 zł — **inż. Jerzemu Bukowskiemu** za pracę pt. „Technika laboratoryjna pomiarów „erodownicznych”. Warszawa, 1933.

Zbiórka na Fundusz Obrony Narodowej

W dniu 15 bm. stan zbiórki na Fundusz Obrony Narodowej wynosił zł. 4.739.998,33. Z wymienionej sumy wpłacono już na budowę łodzi podwodnej zł. 3.415.000.

Ze sportu

R. K. S. „BAŁTYK“ BIJE K. P. W. BYDGOSZCZ W BOKSIE 12:4.

6 NOKAUTÓW W CZASIE JEDNEGO MECZU.

W ubiegłą niedzielę odbył się w Gdyni mecz bokserski pomiędzy Robotniczym Klubem Sportowym „Bałtyk“ a Klubem Kolejowego Przystopienia Wojskowego z Bydgoszczy. Mecz zakończył się wysokim zwycięstwem R. K. S. „Bałtyk“ w stosunku 12:4. Na meczu tym padło sześć nokautów.

GOPLANIA INOWROCLAW POKONAŁA ASTORIĘ BYDGOSKĄ 9:7.

Dnia 20 bm. w Bydgoszczy odbył się rewanżowy mecz bokserski pomiędzy miejscową Astorią a inowrocławską Goplanią. I tym razem Kujawiacy pokonali bokserkiego wicemistrza Pomorza w stosunku 9:7. W ringu sędziował p. Joachimowski, który nie spełnił swego zadania i jego decyzje w niektórych wypadkach nasuwają szereg poważnych zastrzeżeń.

Wyniki techniczne:

Waga musza: Łada (Gop.) po wyrównanej walce zdobywa prowadzenie dla swych barw.

Waga kogucia: Wojtkowiak (Ast.) wygrywa wysoko na punkty z Ładą II.

Waga piórkowa: Wandziewicz (Ast.) po pięknej walce wygrywa na punkty z Dudziakiem.

Waga lekka: Dorsz (Ast.) wypunktował Mrozowskiego.

Waga półśrednia: Pierad (Gop.) w pierwszej rundzie nokautuje Gadomskiego I z Astorii.

Waga średnia: Gapiński (Ast.) bije Sobeckiego.

Waga półciężka: Urbaniak (Ast.) remisuje z doskonałym Zielińskim z Goplani.

Waga ciężka: Leśniak (Gop.) wygrywa wysoko na punkty Lutobarskiego.

Widzów około 1000 osób.

Gieldy

NOTOWANIA GIELDY WARSZAWSKIEJ z dnia 22 grudnia 1936 r.

Waluty: Belgia 89,55-89,73-89,37; Berlin 212,36-212,78-211,94; Gdańsk 100,00-100,20-99,80; Amsterdam 200,10-200,80-200,40; Kopenhaga 115,00-116,20-115,71; Londyn 26,00-26,07-25,93; Nowy Jork 5,294-5,304-5,28; Kابل 5,294-5,304-5,283; Oslo 130,60-130,93-130,27; Paryż 24,75-24,70-24,87; Praga 18,58-18,63-18,53; Sztokholm 134,00-134,33-133,87; Zurych 121,75-122,05-121,45; Wiedeń 99,20-98,80; Mediolan 97,90-28,00-27,80; Helsinki 11,51-11,45; Montreal 5,30% -5,27%. Tendencja słabsza.

Dewizy: Belg. belg. 89,73-89,30; dol. am. 5,30-5,274; dol. kan. 5,294-5,27; floreny hol. 200,80-200,10; franki fr. 24,79-24,65; franki szw. 122,05-121,25; funty ang. 26,07-25,81; gulda. g. 100,20-99,80; kor. czeskie 17,90-17,50; kor. dun. 116,20-115,45; kor. norw. 130,93-129,85; kor. szw. 134,33-133,35; liry 25,20-24,70; marki fin. 11,51-11,00; marki niem. 122,00-118,00; sw. austr. 97,00-96,00; marki niem. sr. 132,00-127,00.

Akcje: Bank Polski 105,50-105,75; Lilpop 13,25; Mordziejew 6,25. Tendencja nieco mocniejsza.

Papiery wartościowe: 3 proc. poz. inw. 1-sza em. 66,90 serie nienotowane; 3 proc. poz. inw. 2-ga em. 64,50-64,75 serie 80,00; 6 proc. dol. 62,00; 4 proc. prem. dol. 46,75; 7 proc. stabil. 440,00 kupon 94,03; 7 proc. listy zastawne Przem. Pol. 78,50; 4 i pół proc. ziemskie 48,25-48,00-48,25; 5 proc. Warszawy Stare 55,88; Nowe 53,75-54,25-54,00 dwa ost. drobne; 6 proc. oblig. Warszawy osma i dziew. emisja 54,50.

Tendencja dla pożyczek dolarowych słabsza, dla złotych mocniejsza, dla listów nieco mocniejsza.

Uwaga: jutro dnia 23-go giełda warszawska będzie jeszcze czynna. Dnia 24, 25, 26 i 27 grudnia giełda warszawska czynna nie będzie. Pierwsza zebranie giełdy po świętach odbędzie się w poniedziałek dnia 28 grudnia r. b.

GIEŁDA ZBOŻ.-TOWAROWA W BYDGOSZCZY z dnia 22 grudnia 1936 r.

Zyto 21-21,25; pszenica standardowa 25-25,25; jęczmień brow. 24,25-25,25; 661-667 g-1 21,75-22,25; 643-649 g-1 21,50-21,75; 620,5-626,5 g-1 20,50-20,75; owies 16,50-16,75; mąka żytnia wyciągowa gat. I 0-50 proc. wł. w. 32,50-33; gat. I 0-65 proc. wł. w. 31-31,50; gatunek II 50-65 proc. wł. w. 24,75-25,50; razowa 0-95 proc. 24,50-25,25; mąka pszenka gat. I wyciągowa 0-20 proc. wł. w. 41,75-43,25; gat. IA 0-15 proc. wł. w. 40,75-41,25; gat. IB 0-55 proc. wł. w. 40-40,50; gat. IC 0-60 proc. wł. w. 39,25-39,75; gat. ID 0-55 proc. wł. w. 38,50-39; gat. IIA 20-55 pr. wł. w. 34,25-35,25; gat. IIB 20-65 proc. wł. w. 33,75-34,75; gat. IID 45-65 procent wł. w. 32,75-33,75; gat. IIE 55-60 proc. wł. w. 30,75-31,75; gat. IIF 55-65 proc. wł. w. 27,75-28,25; gat. IIG 60-65 proc. wł. w. 26,75-27,25; razowa 0-95 proc. wł. w. 29,75-30,25; otręby żytnie wymiat standard. 13,75-14,-; pszenne mialkie 13-13,50 średnie 12,75-13,25; grube 13,75-14; otręby jęczmieńskie 14,75-15,25; rzepak zimowy bez worka 45-46,-; rzepak zimowy bez worka 41,50-43,50; mak niebieski 62-65; gorczyca 28-30; siemię lniane 39-42; peluska 19,50-20,50; wyka 18-19; seradela 16-18; groch polny 20-21; groch Wiktoria 21-22; groch Folgera 21-24; tulin niebieski 10-11; 26ty 12,50-13,50; konczyca biała 90-125; czerwona surowa 90-110; czerwona czyszczona 97 pr. 115-130; ziemiaki jadalne pomorskie 3,50-4; jadalne nadnoteckie 3-3,50; fabryczne franko fabryka za kg pr. 0,19; płatki ziemniaczane 16-18,50; makuch lniany 31-31,50; rzepakowy 17-17,50; siem. necznikowy 40/42% 21,50-22,50; stoma żytnia prasowana 3,25-3,50; siano nadnoteckie luzem 4-5.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA z dnia 22 grudnia 1936 r.

Ceny transakcyjne: żyto 45 ton 21,35. Ceny orientacyjne: żyto bez zmiany, spokojne, pszenica bez zmiany, spokojne. Reszta notowań bez zmiany. Ogólne uisposobienie: spokojne. Żyto 660, pszenicy 122, jęczmienia 185, owsa 90. Jutro jeszcze giełda zbożowa będzie.

Stan zatrudnienia robotników na robotach drogowych i wodno-komunikacyjnych

Stan zatrudnienia w dniu 1 grudnia br. wynosił 204.557 robotników, w tym z tytułu świadczeń 85.378. Pozostałych 119.179 robotników było opłaconych gotówką i zbożem.

Z ostatniej ilości zatrudniono na drogach państwowych 36.429, samorządowych 60.903 i wodno - komunikacyjnych 21.847 robotników.

Ostrzeżenie

W związku z elektryfikacją węzła kolejowego warszawskiego znajdują się pod napięciem następujące linie elektryczne: trakcyjne o napięciu 3000 woltów, biegnące nad torami kolejowymi na linii: Otwock - Warszawa Wschodnia - Warszawa Zachodnia - Pruszków; zasilające o napięciu 35000 woltów pomiędzy: Warszawa Wschodnia i Otwockiem, Warszawa Zachodnia i Brwinowem.

Ostrzega się więc przed niebezpieczeństwem, jakie grozi w wypadkach nieostrożnego zachowania się w pobliżu linii wysokiego napięcia. Dotknięcie części zawieszonych w powietrzu lub też przewodów zerwanymi grozi śmiercią nie tylko sprawcy, lecz i ratującym go.

Pod żadnym pozorem nie wolno: przejeżdżać przez przejazdy kolejowe pojazdami naładowanymi powyżej 4 metrów, dotykać przewodów, dotykać drzew, gałęzi lub innych przedmiotów, które się zetknęły z przewodami, wspinać się na słupy, puszczać latwoci w pobliżu sieci, rzucać kamieniami w izolatory, zarzucać jakichkolwiek przedmiotów na przewody.

W razie zauważenia uszkodzenia sieci należy natychmiast zawiadomić pierwszego napotkanego pracownika kolejowego lub funkcjonariusza Policji Państwowej. Osoby porażone prądem i przedmioty stykające się z częścią sieci, będące pod napięciem, mogą być odciągane tylko za pomocą materiałów źle przewodzących prąd (drewniany dług suchy drąg, guma itp.)

W Łodzi powstała Chrześcijańska Spółdzielnia Handlowa Przemysłu Mięsnego

Na odbytym w Łodzi zebraniu sekcji rzemieślniczej - wedlinarskiej postanowiono jednogłośnie zorganizować Spółdzielnię „Chrześcijańska Spółdzielnia Handlowa Przemysłu Mięsnego”. Do Rady powołano radcę Państwowego K. (prezesa); K. Radziejewskiego (wiceprezesa), A. Koteckiego, J. Bryła, P. Mac

kieło, W. Bujnowicza, K. Ławnickiego, E. Ierta J., A. Krzesińskiego i in. Zebrani zakupili 23 udziały.

Wobec wprowadzenia uboju mechanicznego z dniem 1 stycznia 1937 roku powstanie spółdzielni ma bardzo duże znaczenie.

Polskie chabry, maki i rumianek pod gorącym niebem Argentyny

W „Ogrodzie Pokoju“ i La Plata

Z okazji obchodu 54 rocznicy założenia miasta La Plata, stolicy prowincji Buenos Aires, odbyła się tam uroczysta inauguracja „Ogrodu Pokoju”, założona na terenach przylegających do gmachu teatru „Argentino”. W ogrodzie tym, mają być reprezentowane wszystkie narody przez swe narodowe lub ulubione kwiaty. Do dnia inauguracji nadesłały sadzonki, względnie nasiona następujące kraje: Chile, Urugwaj, Paragwaj, Boliwia, Brazylia, Peru, Panama, Nikaragua, Salvador, Guatemala, Meksyk, St. Zjednoczone, Kanada, Hiszpania, Portugalia, Francja, Szwajcaria, Austria, Irlandia, Anglia,

Holandia, Niemcy, Grecja, Bułgaria, Rumunia, Węgry, Czechosłowacja, Dania, Szwecja, Norwegia, Finlandia, Turcja, Austria i Japonia. Poselstwo Rzplitej Polskiej w Buenos Aires wysłało nasiona chabrów, maków i rumianku, jako kwiatów symbolizujących polską wieś.

Na uroczystej inauguracji ogrodu obecni byli przedstawiciele władz i korpusu dyplomatycznego. Poselstwo RP. reprezentował charge d'affaires konsul Dostał. Obecni byli także członkowie naszej ekspedycji wysokogórskiej w Andy.

„Przewodnik Gromadzki i Kalendarz Soltysa“

na rok 1937

Ukazał się już nowy rocznik tego wydawnictwa na r. 1937. Układ tego nowego wydawnictwa jest podobny do zeszłorocznego. To podobieństwo zostało zachowane umyślnie przede wszystkim dlatego, że — jak doświadczenie wykazało — taki układ „Przewodnika“ jest odpowiedni i celowy do spełnienia zadań, jakie temu wydawnictwu zostały nakreślone, a następnie i dlatego, żeby czytelnicy nie błądzili w poszukiwaniu potrzebnych im w danej chwili rozdziałów, a mogli odnaleźć je szybko i łatwo przez same przyzwyczajenie. Jednak treść całej książki jest zupełnie nowa w tych rozdziałach, w których to jest możliwe, jak np. w dziale I „O pracy społecznej na wsi“ oraz w innych.

Na nowo została opracowana dział informacyjny, który w zakresie ustawodawstwa jest doprowadzony nawet do 15 listopada 1936 r., chociaż cały „Przewodnik“ tylko do połowy października. Zupełnie też nowy jest dział wiadomości statystycznych oraz dział

miar. Na szczególną uwagę zasługują wprowadzenie nowego rozdziału o parcelacji ziem. Wobec ożywionej działalności parcelacyjnej państwowej i prywatnej wprowadzenie tego działu świadczy dobrze o dostosowaniu wydawnictwa do bieżących potrzeb. Duży podstęp jest uwidoczony w układzie poszczególnych działów, które są przedradowane w ten sposób, że każdy z nich tworzy zartą całość i zawiera dosłownie wszystko, co każdy mieszkaniec wsi — nie tylko soltys — wiedzieć potrzebuje w zakresie spraw publicznych i społecznych, wiadomości prawnych, administracyjnych i samorządowych. Jest to wobec tego całokształt encyklopedia wiejska, którą każdemu zalecić możemy.

„Przewodnik Gromadzki i Kalendarz Soltysa“ jest wydawnictwem Samorządowego Instytutu Wydawniczego w Warszawie. Cena 1 zł. za egzemplarz bez kosztów przesyłki.

Na toruńskiej sali

Pierwszy koncert orkiestry symfonicznej P. T. M.

W sali Konserwatorium P. T. M. w Toruniu odbył się w poniedziałek, 21-go bm. inauguracyjny koncert kameralnej zespołu orkiestry symfonicznej pod batutą prof. Lucjana Gutrego. Pierwszy ten występ odbył się w zamkniętym kole członków P. T. M., był jednak transmitowany przez Rozgłośnie Pomorską na wszystkie rozgłośnie polskie.

Można zatem przypuszczać, że jak najszersze rzesze miłośników muzyki uczestniczyły za pośrednictwem radia w tym zdarzeniu tak doniosłym dla życia muzycznego Pomorza. Doniosłym dla naczelnej muzycznej uczelni Pomorza — bo bez orkiestry mowy być nie może o wszechstronnym kształceniu adeptów muzyki; ważnym niezmierznie dla rozwoju życia muzycznego Torunia, opierającego się dotąd niemal wyłącznie na recitalach solistów; wreszcie nie mniej doniosłym dla Rozgłośni Pomorskiej, której orkiestra symfoniczna P. T. M. zastąpić może brak własnego zespołu.

O powstaniu orkiestry, pracy jej dyrygentów pp. kapelmistrzów por. Grabowskiego i prof. Gutrego, pisaliśmy już obszernie. W audycji przedwczorajszej brał udział zespół kameralny — kwintet smyczkowy w sile około 30 osób. fortepian oraz flecista prof. Boczek z Poznania. Dyrygował prof. Gutry.

Program zawierał trzy utwory klasyków XVIII wieku: najwybitniejszego przedstawiciela włoskiej muzyki kameralnej tego okresu Felice dall'Abaco — koncert kościelny — h-moll, Jana Sebastiana Bacha suitę nr. 2 i Händla „concerto grosso“ nr. 21. Interpretacja utworów odpowiadała ich polifonicznemu stylowi; podkreślenie tematów w poszczególnych głosach i stosowanie silnych kontrastów dynamicznych uwypuklały plastycznie strukturę utworów.

Szkoda, że niewielka samodzielność partii fletowej w suicie Bacha pozwoliła na pobieżne tylko poznanie gry flecisty poznańskiego p. Boczka.

Szcześliwy zbieg okoliczności pozwolił sprawozdawcom na wysłuchanie audycji zarówno bezpośrednio jak i przy głośniku radiowym. W radiowej audycji kontrasty dynamiczne wychodziły nieco za szorstko; widocznie akustyczne warunki małej sali Dworu Artusa nie są odpowiednie dla mikrofonu.

Koncert przedwczorajszy niechybnie pobudzi zainteresowanie się publiczności orkiestry symfonicznej P. T. M. W poniedziałek usłyszeliśmy jej trzon; w niedzielę oczekiwaliśmy będziemy zapowiedzianego na lutym występu orkiestry w pełnym jej składzie.

Wojskowi na czele policji lotniczej w Czechosłowacji

Na czele ostatnio zorganizowanej policji lotniczej w Czechosłowacji zostali powołani oficerowie ministerstwa obrony narodowej, którzy objęli wszystkie kierownicze funkcje.

Programy radiowe

Środa, 23 grudnia

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“ 6.30 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.15 Dziennik poranny. 7.25 Programy lokalne. 8.00-11.57 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Koncert salonowy kwartetu Zygmunta Schatza (ze Lwowa). 12.40 Dziennik południowy. 12.50 „O rybaku“ — pogadanka — wygłosi Zofia Czerna. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Programy lokalne. 15.40 Koncert kameralny. Wykonawcy: Sewerny Śnieżkowski — obój, Jerzy Sulikowski — fortepian. 17.00 „O powstaniu Wielkopolskim“ — odczyt wygłosi Stanisław Wasylewski (z Poznania). 17.15 „Czar operacji“ — fragmenty z operetki wykona orkiestra (z Krakowa). 17.50 Rozmowa ze Stanisławem Szczepanowskim. Wywiad fikcyjny — przeprowadzi Roman Zrebowski. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.20 Programy lokalne. 18.50 „Spółdzielniami zdrowia pomożemy sami sobie“ — pogadanka wygłosi Kazimierz Wysomirski. 19.00 „Bitwa pod Łowczówkiem“ (Boże Narodzenie Legionistów) — opis Adama Dobrodzieckiego. 19.20 Programy lokalne. 20.35 Chwila Biura Studiów. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 „Opowieść o Chopinie“ — wieczór 6-ty: „Na paryskich salonnach“ — w opracowaniu Witolda Hulewicz. Fry fortepiane Stanisław Szpinalski. W programie etudy z op. 25. Scherzo h-moll, oraz Allegro da Concerto. 21.40 Romanse i ballady Roberta Schumann (z Wilna). Wykonawcy: Podwójny kwartet wokalny „Pro Arte“ pod kier. Adama Ludwiga. 22.10 Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyskiego. 23.00-23.30 Programy lokalne dla Warszawy i Lwowa.

ROZGŁOSIENIA POMORSKA

7.25 „Parę informacji“. 7.30-8.00 Muzyka — płyty (z Warszawy). 13.00-14.00 Wszystkiego po trochu (płyty). 15.15 Koncert reklamowy. 15.25 Wiadomości społeczne. 15.40 Utwory salonowe — płyty. 16.00 „Okolicznościowa poezja gwiazdkowa“ (Sierp - Polaczek) — recytacja — Andrzej Bukowski. 16.10-16.40 „Gwiazdka dla najbardziej potrzebujących dzieci w Rozgłośni Pomorskiej“. 18.20 Muzyka polska — płyty. 18.45-18.50 Program na jutro. 19.20-20.35 Koncert życzeń — radiosłuchacz ma głos.

W TROSCE O DOBRY ODBIÓR RADIO

W dniu 19 bm. o godzinie 17.30 odbyła się w Bydgoszczy w sali Stowarzyszenia Techników konferencja informacyjna dla właścicieli firm radiotechnicznych i elektrotechnicznych na temat zwalczania źródeł zakłóceń w odbiorze radiowym.

Na konferencji tej, zwołanej z inicjatywy Polskiego Radia przy licznych udziałach zainteresowanych, referent zakłóceń przy Rozgłośni Pomorskiej Polskiego Radia wygłosił odczyt, w którym zapoznał audytorium z dotychczasowymi wynikami akcji przeciwalkoźceńowej, prowadzonej przez Polskie Radio, której wynikiem jest stale polepszanie się warunków odbioru radiowego. Referent objaśnił również praktyczne sposoby zabezpieczania urządzeń elektrycznych, wywołujących zakłócenia w odbiorze radiowym. Wypada podkreślić, że inicjatywę zwołania zebrania informacyjnego ze strony Polskiego Radia przyszedł z wydatną pomocą dyrektor Elektrowni Miejskiej, inż. Tymowski.

GWIAZDKA PRZY OTWARTYM MIKROFONIE

W dniu 23 bm. Rozgłośnia Pomorska urządza w studio swym gwiazdkę dla 30 dzieci najuboższych dzielnic: z okopów na Kozackich Górach, Jakóbskiego przedmieścia, Stawek. Na skromny obchód gwiazdkowy przy chętnie złożą się: łamanie opłatkiem, kolędy oraz obdarzenie dzieci ciepłym materiałem, książkami, artykułami żywnościowymi i słodyczami. Gwiazdka odbędzie się przy otwartym mikrofonie, w środe o godzinie 16.10.

Niewidzialny towarujesz ich spacerów-subtelny zapach w toaletowej

Advertisement for FORVIL 5 FLEURS perfume. The ad features a large illustration of a woman in a long dress and hat, holding a bouquet of flowers. Next to her is a bottle of FORVIL 5 FLEURS perfume. The text is in Polish and describes the perfume as elegant and suitable for ladies in the cities of Europe. It mentions that the perfume is made of natural essences and is highly refined. The ad also includes the name of the manufacturer, F. R.



Alt Winkelhausen

Danziger Spiritus-Verwertung und Weinbrennerei

w roku **1935** NAJMODNIEJSZY TANIĘC
w roku **1937** NAJMODNIEJSZE KOSMETYKI

perfumy, woda
kwiatowa
puder, mydło

KARIOKA
CAZIMI

ŚWIĘTA PRZY MUZYCE
PRZEZ RADIOAPARAT
POL-RA
SOLIDNY WYRÓB — GWARANCJA 2-LETNIA
FACHOWA OBSŁUGA
DOGODNE RATY — DUŻY WYBÓR
GDYNIA tel. 30-22 MŚCIWOJA 10

Km. 945/36.
Obwieszczenie.
Komornik Sądu Grodzkiego w Koronowie, Józef Mazuś, zamieszkały w Koronowie, ul. Wilsona 12, na zasadzie art. 668 k. p. c. obwieszcza, że w dniu 12-go stycznia 1937 r. o godz. 10-tej, zostanie dokonany opis i oszacowanie nieruchomości Sitówiec karta 65, będącej własnością Wojciecha i Juljanny małż. Machelskich w Sitówcu, pow. Bydgoszcz.

W związku z powyższym wzywa się wszystkie osoby, by przed ukończeniem opisu i oszacowania zgłosiły swoje prawa do nieruchomości lub jej przynależności, jeżeli ich prawa stanowią przeszkodę do ekzekucji.
Komornik Sądu Grodzkiego w Koronowie
9489 (—) Józef Mazuś.

Zapowiedź.
Podaje się do ogólnej wiadomości, że
1) nie żonaty czeladnik malarski Jan Pettko, zamieszkały we Wrzeszczu (Wolne Miasto Gdańsk) syn robotnika rolnego Franciszka Pettki i tegoż żony Marii z domu Tesmer, zam. we Wrzeszczu;
2) nie żonata Zofia Kaszubowska, zam. w Olpuchu powiat kościerski, córka rolnika Izzydora Kaszubskiego i tegoż żony Stefanii z domu Lubińska, zam. w Olpuchu, chcą zawrzeć związek małżeński. Ogłoszenie zapowiedzi winno nastąpić w Zarządzie Gminnym Stara Kiszewa, gromadzie Olpuch i „Gazecie Gdańskiej”
Urząd Stanu Cywilnego na obwód Stara Kiszewa
9452 (—) Okroy.

OBWIESZCZENIE.
Niniejszym podaje się do wiadomości członków tut. Gminy Wyznaniowej, że budżet na rok 1937 będzie wyłożony w biurze Gminy przy ulicy Szczytniej 12 od godziny 18 do godz. 21 w terminie 23 i 24 bm. i od 26 bm. do 31 bm. włącznie. (9484)
Zydowska Gmina Wyznaniowa w Toruniu.
Prezes: (—) Hilary Rozenberg.

GDANSK
Polecamy następujące firmy:
SEIDEL'A sławne korzeniedo pierników
Od 40 lat są wysoko cenione, jak również wszelkie przyprawy do pieczenia.
TANIE i ŚWIEŻE. 941C
CARL SEIDEL, Gdańsk, Hellige-Geistgasse 124 T. 25522

Wytworny zakład krawiecki
na miarę — dla pań i panów
po aktualnych, niskich cenach.
Wielki wybór materiałów na miejscu.
HERSTHAL
Gdańsk, Breitgasse 104, telefon 27528, 8905

UWAGA! - WELNY wszelkiego rodzaju
Trykotaże, pulawery męskie, damskie i dziecięce
SZEJNBURG i UPFAL
8420 ALTSTÄDT. GRABEN 76. TEL. 27336.

Hurtownia obrazów i ram
Obrazy olejne, szyby kolorowe, drzeworyty, druki artystyczne, obrazy o treści narodowej, oleodruki, posztówki, brzozy wiedeńskie i ramy stylowe.
ADOLF SCHWITAL Gdańsk, Brotbänkengasse 45-48
Tel. 21324.
Konto P.K.O. Warszawa 193.411

Skórki futerkowe 7861
wszelkiego rodzaju i różnego koloru na kołnierze damskie i męskie i na obsadę do płaszczy i kostiumów, skórkę na futra, kozuchy i na baranice
sprzedaje po cenach jak najniższych
POMORSKA CENTRALA SUROWCÓW, Tczew
ul. Zamkowa 8 — telefon 1093

Zakład optyczny
Oskar Meyer właśc.
Jesińska i Zeller
zał. 1899 Bydgoszcz, ul. Gdańska nr. 21. tel. 13.89
Sumienne wykonanie
wszystkich okularów
Fachowa i rzetelna obsługa. 5684

Zlecenie Nr. 1111/GR (9483)
OGŁOSZENIE.
Rada Nadzorcza Spółki Akcyjnej „Pepege” Polski Przemysł Gumowy Spółka Akcyjna w Grudziądzu podaje do wiadomości PP. Akcjonariuszów, że w dniu 25 stycznia 1937 roku odbędzie się w Warszawie w kancelarii Notariusza Juliana Sienickiego ul. Kapucyńska Nr. 6 o godz. 13-ej

Nadzwyczajne
Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów
z następującym porządkiem dziennym:
1) zagajenie i wybór przewodniczącego,
2) odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia,
3) wybory Rady Nadzorczej,
4) wolne wnioski.
Akcje dają prawo uczestniczenia w Walnym Zgromadzeniu, jeżeli zostaną zgodnie z § 18 statutu złożone Syndykowi Masy Upadłości w lokalu Spółki Akcyjnej „Pepege” Polski Przemysł Gumowy w Grudziądzu ul. Pierackiego 57/59 w oryginale, względnie odnośne kwity depozytowe, lub zastawne Państwowych Instytucji Kredytowych, lub instytucji kredytowych prywatnych, działających na mocy zatwierdzonego przez Rząd statutu, przynajmniej na 7 dni przed dniem Walnego Zgromadzenia.
(—) Prezes Rady Nadzorczej, Piotr Dąbkowski.
(—) Syndyk, W. Markowicz.



Gdy dekorator wystaw sklepowych przyozdabia choinkę...

TORUN
Meble

wszelkiego rodzaju najtaniej kupisz tylko Toruń, Prosta 5. Przekonaj się — Spamiętaj! Powiedz — drugiemu. 7448

BRON amunicję przybory myśliwskie sprzedaje kożystnie
Pomorska Spółka Myśliwska
Toruń, ul. Łazienna nr. 32, telef. 15-77. (8394)

Kredyt
na asygnaty najtaniej

BLAWATY GALANERIA BIELIZNA
8886
P. Składanowski
Toruń, Stary Rynek 32.

NAJLEPSZE PIERNIKI TORUNSKIE
ŁOM piernikowy tania A. Rost dawn.
Herman THOMAS
TORUN 8843
detailedna sprzedaż:
N. Rynek 4. Szeroka 38.

Przeprowadzki
wysielane wozy meblowe przechowywanie, magazynowanie w własnych jasnynych, zdrowych składniach. Zwózki wszelkie. kołmi i samochodami wykonuje tania — najtaniej
Proszę żądać ofert!
Ludwik Szymański
rok założ. 1912
Toruń, Żeglarska 3, tel. 1909. tel. przyw. 1549. (6655)

Nowość!
Gotowie krawieckie
prasowanie ubrania . . . 1.90
płaszczka . . . 1.85
Dzwonić 26.45
Odbieram i odsyłam
ST. ŁUCZAK
Mickiewicza 43
9074Ck

Ogłoszenie.

„Timber” Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w likwidacji, podaje do wiadomości, że na Nadzwyczajnym Walnym Zgromadzeniu Udziałowców Spółki, odbytym w dniu 30 października 1936 r. uchwalono 9475

otwarcie likwidacji Spółki
z dniem 30 października 1936 r.

Wzywa się wierzycieli Spółki do zgłoszenia swych pretensji do dnia 15 maja 1937, w biurze Spółki w Tczewie, ul. Za Dworcem 3/4.
Timber Sp. z o. o. w likwidacji.

3 u Wiencka
Telef. 1345 TORUŃ Mostowa 38
znajdziesz praktyczne
podarki gwiazdkowe
OPRAWA KSIĄZEK I OBRAZÓW.

Teraz najlepszy czas oddać
FUTRO
do naprawy; reparacja, przefasonowanie, podfarbowanie zrudziłych futer tania wykonuje pracownia kuśnierska, Fr. **BIĄTKOWSKI**, Toruń Kopernika 41. 5786Ck

Na gwiazdkę
polecam w wielkim wyborze zegarków, zegary, platery, obrączki ślubne na dogodnych warunkach
Ceny reklamowe.
KAZIMIERZ BIBIK
mistrz zegarmistrzowski
Toruń, Stary Rynek 39, tel. 1292.
Kredyt na asygnaty. 9267C

POSADY WOLNE
Urzednik
pospodarczy potrzebny, znajomością książkowości polskiego-niemieck. Oferty: majątność Nowawies-Szlach poczta Jabłonowo-Pom. 9487Ck

GRUDZIĄDZ
Lekcyj tańców
w kółeczkach zbiorowych i pojedynczo udziela A. Różyńska Grudziądz, Plac Syczytnia 22, m. 2. Nowy kurs rozpoczyna się 4-go stycznia 37 r. 9482Gk

TCZEW
Utzeń
fryzjerski może się zgłosić. Tczew-Dworzec. 9491Tk

GDYNIA
Znalazcę
złotej broszki dobrze wynagrodzę. Dzwonić: Gdynia, telefon 38-68. 9488Mk

Akwizytorzy
w całej Polsce dobrze wprowadzeni w sferach urzędniczych poszukiwani do sprzedaży aparatów radiowych za Pożyczki Państwowe Wysoka prowizja. Radio-Phonet, Gdynia, Świętojańska 50. 9008

OGŁOSZENIA:
wiersz milimetrowy na stronie 7-lamowej 0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie 1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie 0.80 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wplaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:
W ekspedycji miejscowych agencji 2.00 zł
Z odnośnictwem do domu 2.20 zł
Przez pocztę z odnośnictwem do domu 2.40 zł
Pod opaską 4.50 zł
W Gdańsku przez pocztę 2.32 gd; przez gońca 2.00 gd
W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost 1.75 gd
Zagranicą 4.00 zł
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.
Redaktor odpowiedzialny:
WACŁAW WYTYK, Toruń, ul. Bydgoska 66.

UWAGI:
Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 60 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsce dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacony przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowym ściganiu należności rabat spada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańsk: Wilhelm Grimsman, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Czesław Kościelski, Bydgoszcz ul. Marsz. Focha 12. — redaktor odpowiesz. na Gdynię: Wiktor Mielnikow, Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Pagedu”. — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądzu: Wacław Gańca, Grudziądz, Plac 23 Stycznia 10, I. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Leon Formański, Tczew, Kościuski nr. 1.
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf” z odpow. udziałami w Toruniu.
Za ogłoszenia odpowiada Administracja.
Członkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.